

**prenumerata
wspólnoty**
zapisy do **20 czerwca**
na pocztę i u listonosza



**Praca Urszuli
Pietras wyróżniona**



strona 2

strona 11



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota radzyńska

radzyn.24wspolnota.pl

2 - 8 czerwca 2020 r. nr 22 (882)
Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

RADZYŃ

BORKI

CZEMIERNIKI

KĄKOLEWNICA

KOMARÓWKI

**Ojciec
Arkadiusz rapuje**

Czarne chmury Nad radzyńską oświatą

Do ostatniej chwili w poniedziałek, 1 czerwca, czekaliśmy na informacje ze strony burmistrza nad szeregiem pytań, które skierowali do nas rodzice uczniów szkół miejskich. Pocztą pantoflową dowiedzieli się, że klasy ich dzieci od 1 września zostaną zlikwidowane.



STR.
5

Lekarz z Radzyna wykonał pionierski w Polsce zabieg



STRONA 10

W Klinice Kardiologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego wykonano pierwszy w Polsce zabieg wszczepienia pacjentowi defibrylatora łączącego się ze smartfonem. W zespole medycznym znalazł się pochodzący z Radzyna dr n. med. Marcin Michalak.

COVID uderza w budżety szpitali. Kontrakty na przyszły rok mogą być zagrożone



STRONA R2

Obłożenie radzyńskiego szpitala spadło nawet do 30 proc. Widać też spadek sprzedaży komercyjnej badań. Straty sięgają kilkudziesięciu tysięcy miesięcznie

Wirus znów na naszym terenie

STRONA 8

Od kilku dni wiemy o obecności koronawirusa na terenie powiatu. Epidemia nie odpuszcza też w sąsiednim powiecie łukowskim.

Szpital otwiera poradnię

STRONA 3

W Olszewnicy tylko filia szkoły

STRONA 3

Zero doświadczenia, ale sto procent zapalu. 30 lat temu reaktywowały się samorządy

STRONA 14

Bezrobocie w wysokości 6,4 proc.

STRONA 16

REKLAMA

**! SKUP ZŁOMU !
AUTOKASACJA !**

Radzyń Podlaski, ul. Kleeberga 8a

☎ 501 482 483, 515 130 896

czynne: pon-pt: 8:00-16:00, sob. 8:00-14:00



*** ZAPRASZAMY ***

S T O P K A

Wspólnota

ul. Ostrowiecka 34
(wejście od ul. Dąbrowskiego)
21-300 Radzyń,
tel/fax (83) 352 06 20
e-mail: radzyn@24wspolnota.pl

Redaktor prowadzący

Andrzej Dejneka
tel. 791 186 007
dejneka@24wspolnota.pl

**Dziennikarze:**

Monika Mackiewicz
Tel. 502 528 110
mackiewicz@
24wspolnota.pl

**Dyrektor ds. marketingu i reklamy**

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy

Agata Badziak
tel. 517 070 803
badziak@24wspolnota.pl

Skład: Jarosław Pałys**Wydawca**

Wydawnictwo Wspólnota

Redaktor naczelny

Mateusz Orzechowski

Druk

Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

**TU NADASZ
OGŁOSZENIE**

**POWIAT RADZYŃSKI****RADZYŃ:**

- Redakcja ul. Ostrowiecka 34
- Ubezpieczenia Krzysztof Hryciuk, ul. Dąbrowskiego 15
- Brylant ul. Ostrowiecka 20
- Ubezpieczenia Pogoda ul. Ostrowiecka 17

WOHYŃ

- Kwiaciarnia Barbara Podgajna, ul. Średnia 28

KOMARÓWKA

- Spółdzielnia Jedność ul. Krótka 2, pawilon w bloku

CZEMIERNIKI

- Sklep spożywczy Sierociński ul. Rynek 24

**PRZERWY
W DOSTAWIE PRĄDU**

3 czerwca
godz. 8.30- 12.30,
Bełcząc (5)
4 czerwca,
godz. 8.30- 12.30,
Bełcząc (8)
5 czerwca,
godz. 8.30- 12.30,
Bełcząc (11)

**24
RADZYŃ**

24wspolnota.pl

Urszula Pietras wyróżniona w międzynarodowym konkursie

RADZYŃ „Lilaki”, obraz radzyńskiej artystki Urszuli Pietras został wyróżniony w kwietniowym konkursie międzynarodowej grupy pastelistów Monet Cafe`Art Group of Pastelist. Do tej popularnej wśród artystów, powstałej w Stanach Zjednoczonych grupy, należy na Facebooku ponad 10 tysięcy osób.

- Teraz w czasie epidemii portale społecznościowe odgrywają ogromną rolę. Dla mnie Facebook jest niezastąpiony. Umożliwia mi podzielenie się z odbiorcami swoją twórczością, zwłaszcza że galerie są zamknięte i wystawy, których z niecierpliwością oczekiwałam, zostały przesunięte w czasie - mówi radzynianka. Szczególnie ceni sobie na FB grupy artystyczne.

Ciągle przychodzą nowe zaproszenia

Urszula Pietra jest członkiem kilku grup i stale otrzymuje nowe zaproszenia. Dzięki administratorce Pastelmanii znalazła się w międzynarodowej grupie artystów tworzących pastelem - Monet Cafe`Art. Group, która powstała w Stanach Zjednoczonych. Liczy 10 200 członków z całego świata (to nie pomył-



Pastel radzynianki „Lilaki” znalazł się wśród trzynastu wyróżnionych prac w konkursie April 2020 Painting Challenge Winners. Wyniki konkursu można zobaczyć i podziwiać na kanale You Tube grupy Monet Cafe` Art Group / April 2020 Painting Challenge Winners

ka). Członkowie grupy zamieszczają tam swoje obrazy, poddając je ocenie, dzielą się wiedzą i doświadczeniem na temat techniki, materiałów plastycznych. Nie wychodząc z domu, w czasie epidemii i surowych obostrzeń, mają stały dostęp do twórczości innych artystów, profesjonalnych filmów edukacyjnych.

Na razie wirtualna wystawa na stronie FB Parczewskiego Domu Kultury, wkrótce będzie realna

Artystka, która stosunkowo niedawno, dopiero po przejściu na emeryturę po pracy pedagogicznej wróciła do swojej wielkiej pasji, którą od zawsze było malarstwo, rozwija skrzydła

w tempie zachwycającym. W jej imieniu zapraszam serdecznie na FB na jej stronę „Pastelowe Symfonie”, gdzie można zapoznać się z dorobkiem. - Zapraszam też na wirtualną wystawę na stronie FB Parczewskiego Domu Kultury, gdzie pokazano tyle obrazów, że nie zmieściłaby tego największa galeria. Dziękuję też Pani Dyrektor Parczewskiego Domu Kultury Krystynie Kodym oraz Bogumile Dorocie Płachnio-Kaczorowskiej, która umożliwiła mi także realną wystawę, przesuniętą w czasie z powodu pandemii. Na ten wernisaż też już z góry serdecznie zapraszam! - zapowiada.

Monika Mackiewicz



Urszula Pietras

malarka

Spotkała mnie przeziła niespodzianka: mój pastel „Lilaki” znalazł się wśród trzynastu wyróżnionych prac

Kiedy zamknięto galerie, nie otwierano wystaw, życie artystyczne przeniosło się do świata wirtualnego. - I ja także zgłosiłam swój pastel do kwietniowej rywalizacji, oczywiście bez jakichkolwiek oczekiwań. W tak dużej grupie jest dużo profesjonalistów i prace na bardzo wysokim poziomie. W konkursie April 2020 Painting Challenge Winners były trzy kategorie. Zgłosiłam więc swoją pracę do Intermediate Category, jako że z pastelem mam dopiero 4-letnie doświadczenie. I spotkała mnie przeziła niespodzianka: mój pastel „Lilaki” znalazł się wśród trzynastu wyróżnionych prac. Muszę dodać, że w tej grupie stawiam mniej prac niż w innych. Należę do pokolenia rosyjskojęzycznego, a tu najlepiej powszechnie rozumianym jest angielski, wiąże się to więc z tłumaczeniem setek recenzji czasem dość długich (ku mojej radości serduszek i komentarzy jest bardzo dużo) pod pracą. Konkursy zdarza mi się wygrywać również w innych grupach, ale ten był najbardziej satysfakcjonujący

URZĄD PRACY **Tel. 83 352 93 80**
RADZYŃ PODLASKI

Operator ładowarki	Żmiarki	21zł/godz
Sprzedawca w branży przemysłowej	Parczew	2600zł.
Mechanik utrzymania ruchu	Parczew	2856 – 4116zł.
Główny mechanik utrzymania ruchu	Parczew	300- 4500zł.
Specjalista ds. utrzymania ruchu	Parczew	2600- 4000zł.
Elektryk	Parczew	2856 – 4116zł.
Stolarz meblowy	Milanów	2600zł.
Ratownik wodny pływalni	Parczew	3000zł.

NEKROLOGI

Ryszard Eugeniusz Waszczuk 71 lat
zm. 22 maja, Radzyń

Zbigniew Pożarowszczyk 77 lat
zm. 26 maja, Żabików

Józef Górny 75 lat
zm. 27 maja, Stara Wieś

Teresa Górńska 70 lat
zm. 27 maja, Rozwadów

Marianna Szram 77 lat
zm. 28 maja, Radzyń

PUK Radzyń Podl.
Tel. 83 352 63 89

	CENY PALIW			
	95	98	ON	LPG
RADZYŃ PODLASKI				
Topaz ul. Zabielska	4,14	4,93	4,12	1,83
Moya ul. Wisznicka	4,13	4,93	4,13	1,83
Resta ul. Budowlanych	4,15	4,69	4,15	1,86
PKS w Radzynie	-	-	3,88	-
Shell Paszki	4,18	4,68	4,17	1,88
PHU Jarek ul. Wisznicka	4,10	-	4,10	-
Euro-Trans ul. Warszawska	4,13	-	4,13	1,83
KOMARÓWKA				
Tomex ul. 1 Armii Wojska Polskiego 24	4,16	4,49	4,19	1,79
BIAŁA				
Orzeł Biała 31	3,99	-	3,99	1,75
KĄKOLEWNICA				
Giełda Paliwowa	-	-	-	-

INFORMATOR

Alarmowe

Straż Pożarna 998 lub ... 352 77 68
Policja 997 lub 351 22 10

Pogotowia

Ratunkowe 999 lub 352 84 61
Ciepłone 993
Energetyczne 991 lub ... 352 88 01
Straż miejska 352 80 50

Instytucje i Urzędy

Starostwo 352 74 00
Urząd Miasta 352 80 70
PUP 352 93 80
Skarbowy 352 11 09
ZUS 352 92 60
KRUS 352 07 51
ARiMR 352 79 80
Prokuratura Rejonowa .. 313 35 00
Sąd Rejonowy 313 30 11
Poczta Radzyń 352 76 01

Urzędy Gmin

Borki (81) 857 42 08
Czemieniki 351 30 03
Kąkolewnica 372 20 10
Komarówka 353 50 04
Radzyń 413 18 00
Ulan-Majorat 351 80 69
Wohyń 353 00 03

Inspekcje

Nadzoru Budowl. 352 74 15
SANEPID 352 74 16
Weterynaryjna 352 70 15

Ośrodki zdrowia

SPZOZ (Wisznicka 111). 413 22 67
Szpital w Suchowoli 353 03 64
Białka 352 51 05
Czemieniki 351 30 39
Komarówka Podlaska 353 50 15
Kąkolewnica Wsch. 372-21-01
Suchowola 353 03 67
Wohyń 353 00 17

WAŻNE TELEFONY

USŁUGI**USŁUGI POGRZEBOWE**

ZAKŁAD POGRZEBOWY OLIMP
tel. 693 294 820,
692 636 334

USŁUGI HYDRAULICZNE, GAZOWNICZE

„GLASS-MIX” ZAKŁAD SZKLARSKI
oprawa obrazów
tel 604 864 442

MOTORYZACJA**AUTO SZYBY**

tel. 500 125 105

UBEZPIECZENIA**KRZYSZTOF HRYCIUK**

tel. 516 126 350,
83 352 08 04

FINANSE

KANTOR WYMIANY WALUT
tel. 83 352 08 51, 600 358 058

LEKARZ WETERYNARI

RADZYŃSKIE CENTRUM MAŁYCH ZWIERZĄT
tel. 83 352 03 13

GROOMER - PSI FRYZJER
tel. 83 352 03 13

GASTRONOMIA

HALO OBIADEK
tel. 511 279 797
BELLO HORIZONTE
tel. 884 623 936

Tylko niektórzy będą zmuszeni zacisnąć pasa

POW. RADZ. Spadki o kilka i kilkadziesiąt procent, a w niektórych gminach nawet wzrost o kilka procent. Radzyńskie samorządy nie przewidują jakiegokolwiek spadku PIT i CIT w okresie trwania epidemii koronawirusa.

Z analizy wynika, że w niektórych gminach, np. w Czemniernikach, gdzie podobnie jak w innych, podatki rolny, leśny i od nieruchomości są na poziomie roku ubiegłego, podatki z PIT i CIT wzrosły. Powodem jest, jak informuje skarbnik gminy, wzrost stawek podatkowych uchwalonych przez Radę Gminy na ten rok. Na sytuację nie narzeka też wójt gminy Borki Radosław Sałata, który wyjaśnia, że gmina jest typowo rolnicza.

- Moim zdaniem to jeszcze za wcześnie mówić o stratach, gdyż co roku te wpłaty są różne. Po zamknięciu 2020 roku będzie można uczciwie porównać rok poprzedni z obecnym - zauważa.

W Ulanie zmniejszenie o 45 proc.

Jarosław Koczkodaj, wójt gminy Ulan - Majorat, która stworzyła swoją gminną tarczę antykrzysową, swoje wyniki tłumaczy: - Spadek dochodów gminy z tytułu udziału w podatku PIT wynika w głównej mierze z obniżenia stawki podatku dochodowego od osób fizycznych z 19 na 18 proc., a także zwolnienie z obowiązku podatkowego najmłodszych podatników do 26. roku życia. - Niezależnie od tego stwierdzić trzeba, iż obniżenie należności nawet o 45 proc. jest realnie odczuwalne w budżetach samorządów - zauważa.

Monika Mackiewicz



Tomasz Jurkiewicz
wójt gminy Wołyń

W gminie Wołyń wpływy od firm nawet większe o 4 proc.

- Dane liczbowe, które wynikają z analizy marca i kwietnia roku 2019 i 2020, wskazują, że możemy ocenić tylko z zadowoleniem samorządowym. U nas w gminie widzę na szczęście więcej ostrożności niż kryzysu.

Wygląda na to, że wpływy z podatku od osób fizycznych spadły nam niespełna o 2 proc., można powiedzieć, że są na tym samym poziomie. Natomiast wzrosły nam wpływy od osób prawnych o prawie 4 proc. A więc tak naprawdę negatywnych skutków pandemii w postaci wpływów z podatków, solidności przedsiębiorców, partnerów podatkowych, nie zauważmy. Wygląda na to, że cała otoczka z pandemią została u nas dobrze zrozumiana, siły czy możliwości finansowe zostały rozłożone, być może firmy posiadają jakieś poduszki finansowe, które wpływają na płynne funkcjonowanie



Wiesław Mazurek
wójt gminy Radzyń

Z niczego nie rezygnujemy

- Rzeczywiście nastąpiło bardzo duże zmniejszenie z wpływów z podatków, dodatkowo mieliśmy sporo gminnych wydatków na działania zapobiegawcze związane z epidemią koronawirusa, jednak nie rezygnujemy z żadnych zaplanowanych działań. Na razie gmina funkcjonuje normalnie, nie przewidujemy kryzysu związanego z brakiem tych pieniędzy

Samorząd	Miasto Radzyń Podlaski	Gmina Czemnierniki	Gmina Ulan - Majorat	Gmina Kąkolewnica	Gmina Borki	Gmina Komarówka Podl. (PIT)	Gmina Wołyń	Gmina Radzyń Podlaski
marzec 2019 PIT; CIT	887 tys.; 22 tys.	413 tys.; 14 tys.	118 tys.; 0,5 tys.	200 tys.; 5 tys.	114 tys.; 0,00	308 tys.	381 tys.; ; 100 tys.	PIT 669 tys. (łącznie za marzec - kwiecień)
kwiecień 2019 PIT; CIT	687 tys.; 96 tys.	609 tys.; 22 tys.	248 tys.; 0,5 tys.	421 tys.; 8 tys.	240 tys.; 0,5	347 tys.	342 tys.; 107 tys.	CIT 58 142 (łącznie za marzec - kwiecień)
marzec 2020 PIT; CIT	994 tys.; 83 tys.	391 tys.; 11 tys.	97 tys.; 0,4 tys.	156 tys.; 4 tys.	99 tys.; 0,6 tys.	278 tys.	351 tys.; 104 tys.	PIT (za marzec-kwiecień) 436 484
kwiecień 2020 PIT; CIT	580 tys.; 30 tys.	502 tys.; 14 tys.	143 tys.; 0,5 tys.	231 tys.; 2 tys.	147 tys.; 0,5	322 tys.	63 tys.; 104 tys.	17 tys. (za marzec - kwiecień)

Szpital otworzył poradnie

RADZYŃ Od 1 czerwca radzyński szpital wznówił przyjęcia w poradniach specjalistycznych. Będzie utrzymany reżim sanitarny.

Każdy pacjent jest zobowiązany do przestrzegania zasad reżimu. Pacjenci są rejestrowani wyłącznie na określone godziny do danej poradni. Pracownicy

rejestracji telefonicznie informują o terminie drogą telefoniczną. Przypominamy, że numery kontaktowe do rejestracji przychodni specjalistycznej to: 83 888 99 99, 83 413 23 38, 607 803 057.

Wejście do budynku odbywa się po dokonaniu pomiaru temperatury

Wejść do budynku szpitala

będą mogły osoby zdrowe, bez podwyższonej temperatury oraz objawów zachorowania wirusowego. W holu budynku należy wypełnić wywiad epidemiologiczny. Temperatura powyżej 37,5 C potwierdza w kolejnym pomiarze dyskwalifikuje pacjenta z porady ambulatoryjnej udzielanej bezpośrednio w gabinecie, ale jest możliwa teleporada lub w przypadkach urazowych

Mieszkaniec powiatu pilnuje remontu swojej drogi

POW. RADZ. Są tacy użytkownicy dróg, którzy swoim czujnym okiem oceniają jakość dokonywanych remontów. Zwłaszcza, że „całe życie” przy nich mieszkają i jak już jest remont, patrzą budowlancom na ręce.



Mirosław Kułak
dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Radzynie

Wykonawca udzielił 5 lat gwarancji

- Uważam, że interes Powiatu Radzyńskiego, jak i jego mieszkańców jest zabezpieczony należyście i zgodnie z przepisami prawa, a roboty na drodze prowadzone zgodnie ze sztuką budowlaną

W połowie maja jeden z nich nadesłał na adres mailowy radzyńskiego starostwa pismo: „Szanowny Panie Starosto! Zwracam się do Pana, jako Włodarza powiatu radzyńskiego i jak sądzę inwestora, (który zapłaci ze środków publicznych) budowy drogi Niewęgłosz - Czemnierniki - Wyganów o podjęcie natychmiastowych działań z powiadomieniem prokuratury w sprawie nieprawidłowości budowy wspomnianej drogi”.

Zdjęcia

W załączeniu przesłał zdjęcia - już zniszczonej, według niego, a „przecież świeżo co zbudowanej drogi na odcinku od zakrętu na wyjeździe z Czemniernik. Rozumiem, że skoro wykonawca równa pobocza to nawierzchnia jest już gotowa do użytku i nikt jej na nowo nie będzie ponownie rozkopywał, żeby ponownie ją utwardzić”. Zdjęcia miały dokumentować brak właściwej podbudowy i utwardzenia nawierzchni. Pokazywały, że w kilka dni została rozjeżdżona przez samochody. „Czy taka droga przetrwa choćby do końca Pana kadencji? Wątpię” - stwierdził w mailu.

Obecnie przebudowywana droga powiatowa 1253L jest placem budowy

Urząd, poprzez swoją jednostkę do dróg, czyli Zarząd Dróg Powiatowych odpowiedział, że obecnie przebudowywana droga powiatowa jest placem budowy i roboty prowadzone są zgodnie z projektem budowlano-wyko-

mm

Zlikwidują szkołę, utworzą filię

W Olszewnicy już nie będzie szkoły podstawowej dla klas I - VIII, będzie za to filia.

Część radnych była przeciwna tej decyzji. - Chciałem powiedzieć kilka słów w obronie naszej szkoły - mówi radny Grzegorz Gnych. - Znaleźliśmy się w punkcie przykrym dla mieszkańców Olszewnicy, jak i dla mnie, gdzie w dobie koronawirusa, małe szkoły są

szczególnie bezpieczne i pewniejsze - mówi radny. Twierdzi, że zagrożenie w nich, jest dużo mniejsze, niż w większych szkołach i większych miejscowościach. Radny nie kryje swojego rozczarowania. - Przypuszczam, że nie wiem, jakich musiałbym argumentów użyć i co powiedzieć, żeby przekonać radnych do wstrzymania się przed głosowaniem, w celu zamknięcia szkoły - mówi. Na końcu dodaje,

że jest to szkoła z wieloletnimi tradycjami, stawiana w czynie społecznym przez mieszkańców trzech miejscowości. Radny uważa, że utrzymanie tej szkoły ma sens.

Szkoła Podstawowa w Olszewnicy, zostanie zlikwidowana z dniem 31 sierpnia, a 1 września, na jej bazie, zostanie utworzona szkoła podstawowa filialna, obejmująca klasy I - III oraz oddział przedszkolny. Organizacja zostanie podporządkowa-

na Szkole im. Lucjana Niedzielaka w Polskowie, wchodzącej w skład Zespołu Oświatowego. To też tam, uczniowie klas IV - VIII, będą mogli kontynuować naukę. Natomiast uczniowie młodszych klas i wychowankowie przedszkola, mają możliwość dalszej nauki w szkole filialnej w Olszewnicy.

as

Wójt przedłużył angaż dyrektorowi szkoły

GINA RADZYŃ Wójt gminy Radzyń Podlaski 18 maja wydał zarządzenie. Na podstawie rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej z dnia 20 marca 2020 r. w sprawie szczególnych rozwiązań w okresie czasowego ograniczenia funkcjonowania jednostek systemu oświaty w związku z zapobiega-

niem, przeciwdziałaniem i zwalczaniem COVID-19, z dniem 1 września 2020 roku przedłużył do 31 sierpnia 2021 roku powierzenie stanowiska dyrektora Szkoły Podstawowej im. Św. Jana Pawła II w Białce panu Dariuszowi Jurkowi.

mm

Z ŻYCIA PSW

WELCOME
CENTRE PSW

W czasie kiedy świat pozostawał zamknięty w Państwowej Szkole Wyższej im. Papieża Jana Pawła II w Białej Podlaskiej został utworzony punkt informacyjno-doradczy Welcome Centre. Jest to jeden z elementów długofalowej polityki umiędzynarodawiania Uczelni i otwierania się na społeczność zagraniczną. Wzorem czołowych uniwersytetów polskich i zagranicznych chcieliśmy stworzyć takie miejsce, gdzie studenci zagraniczni, zarówno krótko jak i długoterminowi będą mogli znaleźć najważniejsze informacje i uzyskać potrzebną pomoc.

Zakres doradztwa można podzielić na trzy obszary. Pierwszy to etap „przed przyjazdem”, tutaj pomoc dotyczy wszystkich spraw związanych z rejestracją w systemie IRK, przygotowaniem kompletu dokumentów potrzebnych do rekrutacji i przyjazdu do Polski.

Drugi, to etap podczas pobytu na miejscu. Pierwszy kontakt studenta z uczelnią. Zapoznanie z jej jednostkami, ale również pomoc w załatwieniu różnych formalności takich jak założenie konta w banku, wykupienie polisy ubezpieczeniowej, pomoc w znalezieniu mieszkania. A także dostarczenie potrzebnych informacji o zorganizowaniu i życiu w Polsce i w Białej Podlaskiej. W dłuższej perspektywie pomoc w różnych sprawach, które będą tego wymagały. **W ostatnim etapie, działania Welcome Centre** skupiają się na pomocy studentowi, albo już absolwentowi w organizacji powrotu do domu.

Welcome Centre pozostaje w ścisłej współpracy z Sekcją Promocji i Rekrutacji oraz z Sekcją Mobilności Międzynarodowej.

Działalność Welcome Centre oraz pomoc studentom we wspomnianym zakresie ma na celu stworzenie takiej atmosfery i warunków, aby nasi studenci czuli, że są w PSW mile widziani, żeby wiedzieli, że otrzymają profesjonalne wsparcie, a wyjeżdżając zabrali ze sobą dobre wrażenia i wspomnienia. Aby również w środowiskach, do których wrócą promowali Państwową Szkołę Wyższą, jako uczelnię nowoczesną i przygotowaną do kształcenia studentów na najwyższym poziomie.

ZAPRASZAMY!

Welcome Centre

ul. Sidorska 95/97,
Biała Podlaska, p. 175
tel. + 48 83 344 99 69
e-mail:
welcometopsw@pswbp.pl

Sytuacja w stadninie skandaliczna - grzmi OPZZ

JANÓW PODLASKI: - Przychodzi nowy prezes i jest tak doświadczony w zarządzaniu gospodarstwem, że najpierw rozkazuje budowę płotu obok swojego domu, zamiast wyrzucić gnój spod krów. Nawet takich prostych rzeczy nie wiedzą - grzmi przewodniczący OPZZ.

Trwa gorąca debata dotycząca warunków w stadninie koni w Janowie Podlaskim. Do dyskusji włącza się rolnicze OPZZ. - Żeby dziś Janów Podlaski wstał z nóg trzeba fachowców, ludzi którzy się na tym znają - uważa przewodniczący OPZZ.

Przypomnijmy: Posłanki Koalicji Obywatelskiej, Joanna Kluzik-Rostkowska oraz Dorota Niedziela alarmowały o fatalnej sytuacji stadniny koni w Janowie Podlaskim. Mówiły, że widziały konie w niesprzątanych boksach, które stały tam po kilka miesięcy we własnych odchodach, na mokrym podłożu. Poza tym warunki higieniczne i utrzymania zwierząt miały być katastroficzne. Posłanki zarzucały fatalną sytuację w stadninie poprzedniemu prezeso-



Rolnicze OPZZ zorganizowało konferencję prasową przed bramą stadniny w Janowie Podlaskim. Pomimo rozmowy z prezesem, nie udało im się wejść na teren placówki

wi, Grzegorzowi Czocharńskiemu.

Trzeba się znać

Rolnicze OPZZ przeanalizowało sytuację w janowskiej stadninie koni. Jej przedstawiciele uważają, że jest ona skandaliczna i wymaga solidnego programu naprawczego. Sławomir Izdebski, przewodniczący rolniczego OPZZ uważa, że jeżeli dzieje się jakieś zło, to „nie leczy się skutków, a przede wszystkim ich przyczyny”.

- Żeby prowadzić gospodarkę, być rolnikiem, hodowcą koni, bydła czy trzody, trzeba się na tym znać. Są ze mną rolnicy. Pomimo wielkich przeciwności losu, jakoś sobie radzą, żyją i rozwijają. Tutaj w stadninie mamy

-Żeby prowadzić gospodarkę, być rolnikiem, hodowcą koni, bydła czy trzody, trzeba się na tym znać

patologię, że od czasu przejścia władzy przez Ardanowskiego, mamy cały czas spadek dochodów i to drastyczny - tłumaczy szef OPZZ. Dodaje, że odpowiedzialność za taką sytuację ponosi m.in. Tomasz Chalimoniuk, pełnomocnik ministra.

- Zaczyna się rozdzielanie czempionatu z aukcją koni, przenoszą czempionat do Warszawy, co okazuje się potężnym fiaskiem, nieporozumieniem i katastrofą. Z Chalimoniukiem współpracuje dyrektor KOWR i też

jest odpowiedzialny za stadninę koni. Okazuje się, że w Strzelcach dyrektor KOWR był prezesem stadniny bardzo krótko, doprowadził ją do ruiny. Brał udział w prywatyzacji, stadnina została sprzedana - mówi Izdebski. Ma też sporo zastrzeżeń, jeśli chodzi o konkursy na prezesów stadnin w Janowie i Michałowie. - W pewnym momencie, pomimo że zgłosili się do konkursu fachowcy, okazuje się, że konkurs zostaje odwołany i są zgłoszeni w niewyjaśnionych okolicznościach dwaj kandydaci. W Michałowie z kolei prezesem zostaje człowiek, który sprzedawał bilety na Służewcu w Warszawie - tłumaczy.

Jakie są wyniki?

Rolnicy z OPZZ nie chcą pozwolić na „upadek stadniny”.

- Jesteśmy rolnikami, ludźmi, którzy kochają zwierzęta. Żeby dziś Janów Podlaski wstał z nóg trzeba fachowców, ludzi którzy się na tym znają. Nie da się prowadzić gospodarstwa, jeśli 400 krów do tej pory dawało mleka, a dziś 200. Przychodzi nowy prezes i jest tak doświadczony w zarządzaniu gospodarstwem, że najpierw rozkazuje budowę płotu obok swojego domu, za-

miast wyrzucić gnój spod krów. Nawet takich prostych rzeczy nie wiedzą - dodaje Izdebski.

I pyta oraz żąda ujawnienia wyników finansowych za 2019 rok w stadninach w Janowie i Michałowie. Poza tym chce, by natychmiastowo odwołać ministra rolnictwa.

- Mamy program przygotowany przez fachowców. Chodzi o natychmiastowe zmiany kadrowe. Tu nie mają prawa zarządzać ludźmi nieprzygotowani, bez kwalifikacji i będziemy o tym informować - zapowiada prezes OPZZ. Wyniki w czerwcu Tymczasem wyniki finansowe stadniny koni w Janowie Podlaskim wciąż nie są znane. Według zapewnień ministra Ardanowskiego będą one dostępne pod koniec czerwca. Dodał też, że zeszłoroczny wynik go nie zadowala. Przyznał, że wynik za zeszły rok będzie na pewno ujemny. - To jest koniec okresu obrachunkowego, dane są publiczne i jawne - wyjaśnia minister. Minister niedawno tłumaczył, że nie wszystko w Janowie Podlaskim może być w porządku, więc wysłał tam kontrole. - Jeśli się okaże, że ktoś zawinił, zostaną wyciągnięte konsekwencje - zapowiedział.

Maciej Maciejuk

Wypadek. Kierowca bez prawa jazdy



W wyniku zderzenia pojazdów, volkswagen przemieścił się i uszkodził stojącego na skrzyżowaniu opła, oczekującego na włączenie się do ruchu

To efekt zdarzenia, do którego doszło w niedzielę w Borkach w pow. radzyńskim.

Ze wstępnych ustaleń policjantów radzyńskiej drogowki wynika, że kierujący volkswagenem, 38-letni mieszkaniec gminy Radzyń, skręcając z krajowej dziesiętnastki w ul. Wojska Polskiego w Borkach nie udzielił pierwszeństwa przejazdu dla hondy. W wyniku zderzenia pojazdów, volkswagen przemieścił się i uszkodził stojącego na skrzyżowaniu opła, oczekującego na włączenie się do ruchu.

W wyniku zdarzenia, do szpitala trafiło 5 osób. Badanie stanu trzeźwości przeprowadzone przez policjantów potwierdziło, że kierujący z pojazdów byli trzeźwi. Po przeprowadzonych badaniach medycznych uczestnicy zdarzenia opuścili szpitala, poza kierującą z osobowej hondy.

W trakcie obsługi zdarzenia policjanci ustalili, że kierujący vw nie posiada uprawnień do kierowania pojazdami. Policjanci wyjaśniają wszystkie okoliczności tego zdarzenia oraz apelują o rozwagę i bezpieczeństwo na drodze.

PSYCHOTERAPIA
MAŁGORZATA
ORZECZOWSKA

Łuków, ul. Rogalińskiego 8
Radzyń Podlaski, ul. Ostrowiecka 34
Tel. 660 667 093

www.gabinetyterapii.pl

PSYCHOTERAPIA JEST DLA CIEBIE, JEŚLI:

- odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- doświadczasz silnego lęku
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz, że inni ludzie Cię wykorzystują, a ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

TERAPIA PAR JEŚLI:

- nie możecie uporać się z doświadczeniem zdrady
- doświadczacie kryzysu w relacji małżeńskiej
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że Wasz związek się wypalił

Teraz także konsultacje i terapia online

Zbiera się na burzę nad radzyńską oświatą

RADZYŃ Do ostatniej chwili, w poniedziałek 1 czerwca czekaliśmy na informację ze strony burmistrza nad szeregiem pytań, które skierowali do nas rodzice uczniów szkół miejskich. Pocztą pantoflową dowiedzieli się, że klasy ich dzieci od 1 września zostaną zlikwidowane. Nie otrzymali żadnej oficjalnej informacji.

O fakty dotyczące zmian w miejskiej oświacie postanowiliśmy zapytać więc my. Mimo że jeszcze w poniedziałek rano, po kilku dniach od wysłania maila, rzecznik magistratu Anna Wasak zapewniała, że postara się przygotować odpowiedzi do godz. 11., nie udało się. Otrzymaliśmy w południe wiadomość sms o treści: Przekazałam pytania Panu Burmistrzowi, mieliśmy porozmawiać rano, ale dziś jest na urlopie i nie da rady, bo jest niedostępny. Przykro mi, ale musimy przełożyć. Nie chciała na ten temat również rozmawiać Małgo-

rzata Kowalczyk, naczelnik wydziału edukacji z urzędu miasta, tłumacząc, że urząd na zewnątrz reprezentuje rzecznik.

Rodzice, którzy wciąż nie mają żadnych oficjalnych informacji już przygotowują petycję do miasta. Liczą, że uda im się wpłynąć na decyzję władz. Według ich informacji reorganizacja miała obejmować min likwidację niektórych klas i rozdzielenie uczniów pomiędzy inne. Mówi się także o likwidacji klas sportowych, braku zajęć na basenie czy koedukacyjnych zajęciach wychowania fizycznego.

ZNP też ma kilka pytań

również potwierdza, że do tej pory związek nie otrzymał informacji o zmianach w planach szkół na nowy rok szkolny 2020/2021 nie otrzymał radzyński oddział ZNP. - Jako ZNP, zgodnie z przepisami prawa oświatowego opinię w sprawie planu organizacyjnego do projektów arkuszy organizacyjnych ZNP wysyłamy do 19 kwietnia. Ta opinia i arkusz idzie do or-

ganu prowadzącego, następnie projekt arkusza jest wysyłany do kuratorium oświaty i opiniowany na podstawie wszystkich zebranych opinii. - wyjaśnia Andrzej Niewęglowski, prezes zarządu ZNP w Radzynie Podlaskiej i dodaje, że związek nie opiniował radzyńskich zmian. Wie natomiast, że są zmiany mają pojawić się nie tylko w mieście.

- Z tego co wczoraj się dowiedziałem (31 maja) w gminie Borki, nauczyciele po godz. 22 dostali zmienione zakresy etatów, w tym ograniczenia. Tak to się to wszystko odbywa. Dwóch członków związku dostało ograniczenie etatu i zmianę warunków etatu - tłumaczy.

A oto treść redakcyjnego maila i pytania bez odpowiedzi (jak na razie):

Rodziców bulwersuje nie tylko sama zmiana, ale również niepewność i brak oficjalnych informacji. Nasza redakcja wciąż czeka na odpowiedzi na następujące pytania:

1. Na czym reorganizacja klas miałaby polegać?

2. Ilu klas, w których szkołach, dotyczy?

3. Jaka będzie liczebność klas po zlikwidowaniu niektórych z nich?

4. Jak twierdzą rodzice, te zmiany są podyktowane oszczędnościami finansowymi, ponieważ w budżecie miasta brakuje pieniędzy na oświatę? Czy to prawda?

7. Jak duże oszczędności urząd zyska dzięki temu zabiegowi?

6. Co się stanie teraz z klasami sportowymi?

7. Kiedy rodzice dowiedzą się, do której klasy będzie od 1 września chodziło jego dziecko?

Na odpowiedzi - czekamy.

Do tematu wracamy w następnym numerze Wspólnoty.
Monika Mackiewicz



Andrzej Niewęglowski
prezes zarządu ZNP w Radzynie Podlaskiej

ZNP ma czas na opiniowanie do 31 września

31 maja to data graniczna do podania nauczycielom informacji w jakim zakresie będzie zatrudniony w roku szkolnym 2020/2021. Kuratorium Oświaty miało czas do opiniowania arkusza do 20 maja.

Do końca czerwca powinny być one zatwierdzone, na podstawie tych arkuszy powinny być decyzje dotyczące ruchu kadrowego. Ruch kadrowy w oświacie trwa do 24 godziny, 31 maja. Teraz już wiemy, że są pewne niespodzianki, ale wciąż nie wiemy jakie będą zmiany w arkuszu, bo to organ prowadzący o tym decyduje, my tak naprawdę informację o tym dostaniemy dopiero przy anektowaniu. Zgodnie z przepisami do 31 września w zatwierdzonym arkuszu ZNP ma możliwość opiniowania, natomiast po 31 września już nie ma prawa się wtrącać do zmian organizacyjnych szkoły. Gmina Borki, dla przykładu, dochowała terminu. Poinformowali nauczycieli, że zmieniają się ich warunki pracy. Natomiast inną sprawą jest, że wójt pewnie wiedział o tym wcześniej, nie musiał takiej informacji im w nocy, w niedzielę tego wysłać



Anna Wasak
rzecznik UM

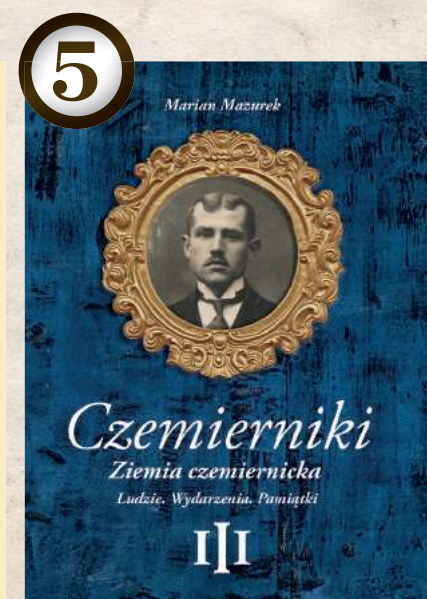
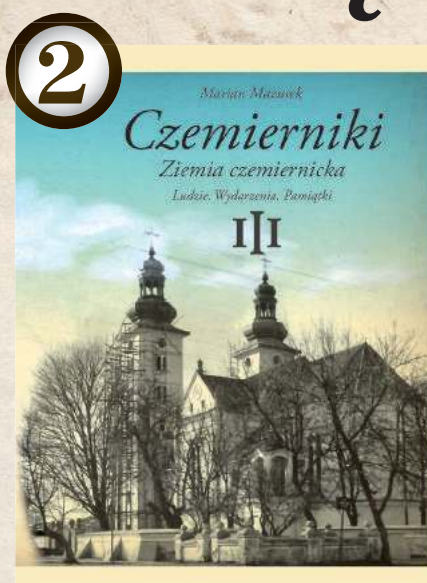
Przekazałam pytania Panu Burmistrzowi, mieliśmy rozmawiać rano, ale dziś jest na urlopie i nie da rady, bo jest niedostępny. Przykro mi, ale musimy przełożyć

Wybierz z nami okładkę albumu

Miło nam poinformować, że w tym miesiącu oddajemy do druku książkę Mariana Mazurka „Czemierniki III”. Pozostało nam jedynie wybrać okładkę. Dlatego zapraszamy Państwa do zabawy. Prezentujemy kilka propozycji okładek, które przygotował grafik redakcyjny Jarosław Pałys.

Która z nich podoba się Państwu najbardziej i dlaczego?

Prosimy dzwonić, pisać, informować nas na Facebooku. Najciekawsze uzasadnienia z przyjemnością nagrodzimy!



SKLEP ELEKTRYCZNY

przeniesiony na ul. Lubelską 1
Radzyń Podlaski (wjazd na plac)

Tel. 83 352 15 37 / 604 211 640

Starosta usiadł „za kółko” karetki

Nowa karetka dla Łukowa

Przekazanie wartego prawie 450 tys. zł wozu odbyło się 27 maja.

- Powiat kupił dla SPZOZ w Łukowie ambulans medyczny typu „C” z wyposażeniem dla zapobiegania oraz zwalczania zakażenia koronawirusem - informuje starosta łukowski Dariusz Szustek. Podczas przekazania wozu Szustek „siadł za kółko” i sprawdził na postoju, jaki komfort pracy będzie miał kierowca nowego renault mastera. Wóz jest z silnikiem 2,3 dCi i zabudową medyczną wraz z wyposażeniem. Składa się na niego: nosze główne, transporter noszy, respirator, defibrylator i instalacja tlenowa z butlami. - Dokupimy jeszcze nosze, podbieraki, deskę ortopedyczną, kołnierze, czy szyny - wylicza Dariusz Borkowski, kierownik sekcji transportu SPZOZ w Łukowie.

Niezawodny sprzęt

Zakup karetki to kontynuacja wymiany taboru w szpitalu św. Tadeusza. W ciągu ostatnich pięciu lat łukowska lecznica wzbogaciła się o 7 nowych ambulansów.



Starosta łukowski Dariusz Szustek „za sterami” nowego wozu

Dzięki wycofaniu najbardziej wysłużone karetek, które miały po kilkanaście lat i były mocno wyeksploatowane udało się zredukować koszty napraw. - Cieszę się, że w okresie kiedy pełniłem obowiązki dyrektora bądź jako dyrektor naczelny, zostały wymienione wszystkie karetki na nowe. Transport szpitalny jest w pełni zabezpieczony - mówi Mariusz Furlepa. Wiem, że oprócz dobrze wyszkolonych kadr medycznych w pogotowiu, jakość i niezawod-

ność sprzętu jest istotna w ratowaniu życia ludzkiego, mówię to również jako wieloletni lekarz pogotowia ratunkowego - dodaje dyrektor SPZOZ w Łukowie.

Nowe samochody

W 2018 roku szpital kupił samochód dostawczy marki Fiat Fiorino do przewożenia krwi, a w 2019 roku osobowego Fiata Tipo, który służy do codziennej obsługi pacjentów z rehabilitacją do-

7358
wyjazdów zespołów
ratownictwa
medycznego odnotował
łukowski szpital

3433
wyjazdy transportu
szpitalnego

mową, obsługi POZ i przewozu połączonych. Na tym nie koniec w związku z obecną sytuacją epidemiologiczną, SPZOZ w Łukowie otrzymał w formie darowizny dwa samochody Volkswagen Golf od PKO Leasing S.A. oraz Volkswagen Caddy od Fundacja Lotto.

Dotychczasowa wymiana taboru finansowana była ze środków własnych szpitala, dzięki dotacjom od wojewody powiatu oraz samorządów z terenu powiatu.

Łukasz Prusak

Płudowski: Kilka milionów na stoliku. Na szczęście nikt stolika nie przewrócił

ŁUKÓW Radni przyjęli poprawki burmistrza do budżetu.**Nie chcą rezygnować ze ścieżki**

Burmistrz zaproponował radnym m.in. rozłożenie na dwa lata wykonanie trzech kładek nad Krzną i tym samym zdjęcie w tym roku z tego zadania kwoty 231 tys. zł. Zaproponował też „uwolnienie” 450 tys. zł zarezerwowanych na budowę ścieżki pieszo-rowerowej wzdłuż ulicy Świderskiej. To droga wojewódzka. Miało być to zadanie realizowane wspólnie z Zarządkiem Dróg Wojewódzkich. Miało znaleźć się w tegorocznym planie inwestycji ZDW. Nie znalazło. Była tylko zapowiedź, że jeżeli będą oszczędności po przeprowadzeniu innych przetargów, to wówczas ZDW zdecyduje się na realizację inwestycji. Burmistrz uznał, że nie ma co czekać i trzeba te pieniądze wykorzystać inaczej, Płudowski zaproponował przeznaczenie 406 tys. zł na budowę żłobka. Tyle brakuje, aby podpisać umowę z firmą, która wygrała przetarg.

Klimatyzacja w SP 5

Wśród nowych zadań, które przedstawił radnym burmistrz znalazło się również przeznaczenie 250 tys. zł na instalację klimatyzacji w hali sportowej przy Szkole Podstawowej nr 1, kupno serwera na potrzeby Urzędu Miasta oraz remont nawierzchni ulicy Centarskiej. W zmianach było też 45 tys. zł dla Łukowskiego Ośrodka Kultury. Będzie to wkład własny ŁOK do projektu rozbudowy bazy ośrodka, na co pozyskano dotację z MKiDN. Wśród zmian zaproponowano także przesunięcie 100 tys. zł przeznaczonych na umacnianie brzegów nad zalewem na budowę ogrodzenia wokół powstającego tam waśnie boiska.

Łukasz Prusak

Miliony na stoliku

Ostatecznie większość rady jednak poparła poprawki zaproponowane przez Płudowskiego. Za było 11 radnych, przeciw 10. Komentując głosowanie burmistrz stwierdził, że „na stoliku było kilka milionów do podziału. Na szczęście nikt tego stolika nie przewrócił”. - Gdyby uchwała nie przeszła mieliśmy duże problemy - skwitował.

Naczelnny „Wspólnoty Łukowskiej” rapuje. Nagrał „16-stkę”

Wyzwanie do hot16challenge2, Łukaszowi Prusakowi rzucił burmistrz Łukowa Piotr Płudowski.

Obok Łukasza nominację otrzymał też łukowski radny Maciej Nurzyński. Panowie przed laty tworzyli skład PEKADA. Członkiem grupy jest też Adam Kopeć (muzyka).

Spotkanie po latach Po 16 latach przerwy Nurzyński i Prusak spotkali się w studiu nagrań, by charytatywnie zarapować. Utwór, który nagrali to protest polityczny. Nawiązują w nim do podziałów społeczeństwa i wszechobecnej polityce. Rapując przywołują najważniejsze wartości takie jak rodzina i miłość. Wzywają też do zjednoczenia i włączenia się w zbiórki pieniędzy na rzecz walki z koronawirusem, bo to właśnie jest głównym celem akcji. Analizując nagranie Prusaka i Nurzyńskiego, ten kawałek traktować można jako zapowiedź wznowienia PEKADY. Przypomnijmy, że trzech panowie: „Espe”, „Saczek”



Łukasz Prusak, Maciej Nurzyński i Adam Kopeć tworzyli kiedyś skład PEKADA. 16 lat temu każdy z członków zespołu poszedł w swoją stronę

i „Sipeusz” mają na koncie 2 płyty. Pierwsza, wydana 18 lat temu, „Co za oknem”. Drugi krążek to „Produkcja Łukowska” z 2004 roku.

Łukasz Prusak i Maciej Nurzyński przelali pieniądze na konto zbiórki i nominowali łącznie kolejne 6 osób. Zabawa toczy się dalej.

mz

Potrącił i uciekł

GMINA BIAŁA PODLASKA: Kierowca osobówki podczas wyprzedzania potrącił pieszą i nie udzielił jej pomocy, której potrzebowała.

30 maja około godz. 20.00 na drodze W-811 w miejscowości Roskosz kierowca osobówki potrącił prowadzącą rower kobietę. Odjechał z miejsca zdarzenia nie zatrzymując się i nie udzielając pomocy poszkodowanej. Teren wypadku był nieoświetlony, padał spory deszcz.

Mąż poszkodowanej powiedział policjantom, że zepsuł im się jeden rower, dlatego też prowadzili swoje jednoślady. Wtedy w idącą kobietę, uderzyło jadące w tym samym kierunku auto. Kobieta upadła do przydrożnego rowu i doznała obrażeń. Została przewieziona do szpitala.

- Na miejscu funkcjonariusze wykonali szereg czynności, w tym oględziny miejsca wypadku. Policjanci ustalają wszystkie okoliczności sprawy, w tym personalia osoby siedzącej za kierownicą pojazdu w chwili zdarzenia - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzeczniczka KMP w Białej Podlaskiej.

(McM)

Jechał za szybko. Uderzył w dom



POWIAT ŁUKOWSKI W piątek w Siemaszce osobowe auto uderzyło w dom. Z komory silnika wydobywał się dym. Mogło dojść do pożaru. Okazało się, że kierujący audi, 34-latek z gminy Łuków, zjechał z jezdni, a następnie uderzył w ogrodzenie posesji i stojący w pobliżu dom. - Mężczyzna z obrażeniami ciała został przewieziony do szpitala. Na szczęście okazało się, że doznał niegroźnych obrażeń. Po opatrzeniu ran został zwolniony do domu. 34-latek był trzeźwy. Przyczyną kolizji była prędkość. Kierowca dostał mandat i punkty karne

Filipek jest już po operacji w Stanach. Rodzice: Udała się!

Wspaniała wiadomość zza oceanu. „Kochani!! Operacja się udała!! Trwała 12 godzin” - napisali na portalu społecznościowym szczęśliwi Karolina i Damian Bulanda, rodzice Filipa. - Dziękujemy Wam, to dzięki Wam Filip dostał szansę na leczenie - podkreślają.

- I mamy to!!!! Po najdłuższych 12 godzinach w naszym życiu, przyszedł lekarz i pokazał kciuk w górę - informują rodzice. - Operacja się udała, lekarze usunęli tę część guza, którą zaplanowali. Wszystko przebiegło bez komplikacji! Filipek oddycha już samodzielnie, chce nam się krzyczeć z radości. Bóg nas wszystkich wysłuchał, dziękujemy Wam za modlitwę, trwajcie nadal i bombardujemy dalej niebo! Niech będzie tam głośno o naszym niuniu - dziękują wzruszeni rodzice.

O Filipku Bulandzie z Jawidza piszemy od kilku miesięcy.



„My jako rodzice cały czas jesteśmy razem z Filipkiem, jest to dla nas bardzo ważne, i dla niego również, wtedy jest, wiadomo, o wiele spokojniejszy. Hmm, mamusia poszła w odstawkę, moja rola polega na przynieść, podać, ewentualnie dam buziaka, jak pozwoli „kierownik”, ale wybaczam mu wszystko. Teraz kumplują się z tatusem, razem śpią gadają i przytulają się, a na mnie przyjdzie pora. Kocham ich nad życie” - pisze Karolina Bulanda na facebook’u

2-letni chłopczyk zmagają się ze złośliwym nowotworem mózgu „wyściółczak anaplastyczny”, który już zaczął dawać przerzu-

ty do kręgosłupa. Rodzice nie poddali się i szukali pomocy w klinikach na całym świecie. I udało się. Leczenia dziecka

Na zebranie horrendalnej kwoty ponad 5,5 mln złotych rodzice Karolina i Damian Bulanda z Jawidza mieli miesiąc. Wpłacono ponad 6 mln złotych, dołożyło się 132 941 osób. Przez 26 dni zbiórki udało się zebrać 2 mln, pozostałe 4 mln internauci wpłacili w ciągu czterech dni, ponad mln dziennie!

Jest nadal bardzo zmęczony, opuchnięty, śpiący i ma mnóstwo kabelków

podjął się profesor Jonathan Finley, światowej sławy hematolog i neuroonkolog dziecięcy.

Dzięki pomocy wielu osób w rekordowym tempie udało się zebrać pieniądze i zorganizować specjalny transport, którym Filip w niedzielę, 17 maja, poleciał do Stanów Zjednoczonych!

Operacja rozpoczęła się w czwartek 28 maja o godz. 13:30 naszego czasu.

Rodzice: Filip dochodzi do siebie

„Dziś za nami pierwsza noc po operacji. Po tak ciężkiej, trudnej i bardzo długiej. Filipek, mimo założeń leka-

rzy, postanowił, że jednak wybudzi się zaraz po przewiezieniu na OIOM. Widać było przerażenie w jego oczkach, bardzo był przestraszony, bo w tle słyszał obce głosy, tym bardziej, że nie po polsku. W nocy był niespokojny, dostawał leki przeciwbólowe co 2 godziny, budził się i sprawdzał, czy jesteśmy. Dziś jest już dużo lepiej, jest świadomy, rusza rękoma i nogami, jest z nim kontakt wzrokowy. Na chwilę obecną jest wszystko w porządku. Jesteśmy przeogromnie szczęśliwi, że operacja się udała, nasz niuniu powraca do nas małymi kroczkami. Jest nadal bardzo zmęczony, opuchnięty, śpiący

cy i ma mnóstwo kabelków. Wszystko jest tu dostosowane do jego potrzeb, do tego, co lubi, żeby czuł się bezpiecznie. Była pani, która zrobiła mu masaż relaksujący, Filip był w siódmym niebie, podobają mu się. Będziemy korzystać z tej opcji.

Jutro natomiast, przyjdą panie od zabawy, aby sprawdzić jego zainteresowanie otoczeniem po operacji. Mało tego, mają mu grać na gitarze lub na innym instrumencie, jego ulubione piosenki. Wszystko to po to, żeby odwrócić jego uwagę od tego całego szpitalnego otoczenia” - czytamy 29 maja na profilu „Filipek na wojnie z guzem mózgu” na facebook’u.

Dwulatek po operacji usunięcia pozostałej części guza, ma przejść chemioterapię oraz przeszczep komórek macierzystych, a w razie potrzeby radioterapię. Czas leczenia w Stanach według założeń wyniesie 10 miesięcy.

MS

O G Ł O S Z E N I E

Sprawdź
wiarygodne
źródła:



www.pfr.pl/tarcza

U fryzjera, w restauracji

Zasady bezpieczeństwa w lokalach usługowych

Wszyscy za tym tęskniliśmy. Od kilku dni możliwe są już wizyty w zakładach fryzjerskich, salonach kosmetycznych oraz spotkania w restauracjach, barach i pubach. Poniżej przedstawiamy najważniejsze zasady bezpieczeństwa obowiązujące w tych lokalach zarówno pracowników, jak i klientów.



ZAKŁAD FRYZJERSKI I KOSMETYCZNY

- Przyjmowanie klientów po umówieniu wizyty na konkretną godzinę, telefonicznie lub online.
- Klient nie może oczekiwać na usługę w poczekalni, czyli tyłu klientów ile stanowisk pracy.
- Obowiązek noszenia przez klientów maseczek i rękawiczek (jeśli zabieg na to pozwala).
- Obowiązek noszenia przez obsługę zakładu: maseczek/przyłbic oraz rękawiczek jednorazowych i gogli (niewymagane w wypadku noszenia przyłbicy).
- Używanie ręczników jednorazowych.
- Zalecane co najmniej 2m dystansu między stanowiskami pracy.
- Umieszczenie w pomieszczeniach płynów do dezynfekcji w celu odkażenia każdej dotykanej powierzchni co najmniej 2-3 razy dziennie i na koniec każdej zmiany.
- Zalecany zakaz używania telefonów komórkowych w trakcie wykonywania usługi - zarówno przez pracownika, jak i klienta.
- Zalecany pomiar i rejestrowanie temperatury ciała pracowników za pomocą termometru bezdotykowego przed rozpoczęciem pracy.



RESTAURACJA PUB BAR

- Limit osób w lokalu - na 1 osobę muszą przypadać co najmniej 4 m².
- Zachowanie 2m odległości między stolikami.
- Obowiązkowa dezynfekcja rąk przez klientów przy wejściu do lokalu.
- Goście restauracji mogą zdjąć maseczki, kiedy usiądą przy stolikach.
- Liczniej przy jednym stoliku może przebywać rodzina lub osoby mieszkające razem.
- Obowiązkowa dezynfekcja stolika po każdym kliencie.
- Obowiązkowe noszenie maseczek oraz rękawiczek przez kucharzy oraz obsługę lokalu gastronomicznego.
- Należy wytyczyć z użycia przestrzeń samoobsługową - bary sałatkowe, bufety oraz dozowniki do samodzielnego nalewania napojów.
- Umieszczenie informacji o maksymalnej liczbie gości przy wejściu do lokalu.



Więcej informacji na: gov.pl/tarczaantykrzysowa oraz na stronie internetowej Twojego banku.



KPRM



PFR

Polski Fundusz Rozwoju

Zakażone są pielęgniarki, laborantka i salowe z jednego ze szpitali w regionie

Spory wzrost liczby zakażeń. Mamy ogniska w kościele i szpitalu

53 nowe przypadki zakażenia koronawirusem na przestrzeni ostatnich siedmiu dni odnotowano w województwie. Pojawiły się nowe ogniska wirusa - w podlubelskim Pliszczynie i w Biłgoraju.

Przywlekli z zagranicy

Od ubiegłej niedzieli, 24 maja, w województwie lubelskim notowany jest znaczny wzrost liczby nowych zakażeń koronawirusem. Nie mamy jeszcze sytuacji Śląska, niemniej w naszych warunkach są to duże wzrosty. W zdecydowanej liczbie przypadków są to osoby, które przyjechały z zagranicy. Albo osoby, które są razem z tymi osobami w kwarantannie: zgodnie z prawem w przypadku osób z prawnie określoną kwarantanną wracających z zagranicy, gdy jest to kwarantanna domowa, również wszy-

scy członkowie rodziny razem zamieszkujący z daną osobą objęci są kwarantanną. Najczęściej koronawirusa wykrywano u osób, które wróciły z Włoch, Holandii, Belgii, Niemiec, Wielkiej Brytanii, Norwegii i Stanów Zjednoczonych - powiedział w czwartek Lech Sprawka, wojewoda lubelski.

Dwa ogniska

Tymczasem w województwie pojawiły się dwa nowe ogniska koronawirusa. Jedno z nich dotyczy szpitala w Biłgoraju.

- Ono jest niepojęce - podkreślił Lech Sprawka. - To szpital w Biłgoraju. Tam zakażone są pielęgniarki, laborantka i salowe. W tej chwili prowadzone jest tam dochodzenie epidemiologiczne i ustalanie osób do dalszych badań - dodał.

Wyniki pozytywne na obecność koronawirusa u sześciu osób z personelu szpitala pojawiły się w związku z badaniami przesiewowymi, jakim poddano medyków z tego szpitala. Miało

to związek z planowanym uruchomieniem zabiegów planowych.

Drugie z ognisk dotyczy parafii w Pliszczynie w pow. lubelskim (piszemy o tym szerzej na s. 4).

- Najbliższe dni pokażą, co z tym ogniskiem w powiecie lubelskim. Ono też jest rozwojowe, bo osoby zakażone miały liczne kontakty. Trzeba się liczyć z tym, że krąg z powiatu lubelskiego też może się rozszerzyć - zaznaczył Lech Sprawka.

Prawie 500 zakażonych

Spośród nowych osób, u których zdiagnozowano zakażenie koronawirusem SARS-CoV-2, 19 to mieszkańcy naszych terenów - zdiagnozowano ósemkę zakażonych w powiecie lubelskim, czwórkę w łukowskim, dwie osoby z powiatu bialskiego i po jednej osobie z powiatów opolskiego i radzyńskiego. Łącznie w województwie mamy 494 przypadki zakażenia (dane na 1 czerwca). W całej Polsce

liczba zdiagnozowanych zakażonych sięga już 24 tys., co oznacza, że w przeciągu siedmiu dni przybyło około 3 tys. nowych chorych. **Wojewódzki bilans zmarłych bez większych zmian**Nikt w ubiegłym tygodniu nie poniósł śmierci w województwie lubelskim, która byłaby następstwem zakażenia koronawirusem - tak wynika z oficjalnych danych. W sumie ofiar śmiertelnych w województwie nadal jest 15. W kraju walkę z koronawirusem przegrało łącznie 1065 osób, co oznacza, że przez tydzień walkę z chorobą COVID-19, wywołaną zakażeniem koronawirusem, przegrało 69 osób.

Ozdrowieńców mamy już natomiast 335, czyli o 20 więcej niż przed tygodniem. Spadła znacznie liczba osób objętych kwarantanną - z 3311 do 2700 oraz objętych nadzorem epidemiologicznym - z 602 do 555. Hospitalizowanych jest obecnie 77 chorych.

Dominik Smagała

Data	Płeć	Wiek	Powiat	Stan (moment diagnozy)
25.05.	K	41-60	łukowski	dobry
25.05.	M	41-60	Lublin	dobry
26.05.	K	21-40	Lublin	dobry
26.05.	M	21-40	lubelski	dobry
26.05.	K	41-60	lubelski	dobry
27.05.	K	60+	lubelski	dobry
27.05.	K	41-60	lubelski	dobry
27.05.	2xM	21-40	lubelski	dobry
27.05.	2xM	41-60	lubelski	dobry
27.05.	K	21-40	lubelski	dobry
27.05.	2xK	0-20	Lublin	dobry
27.05.	M	21-40	Lublin	dobry
27.05.	K	41-60	Lublin	dobry
27.05.	2xM	41-60	Lublin	dobry
27.05.	K	60+	Lublin	dobry
27.05.	K	41-60	Chełm	dobry
27.05.	M	60+	Chełm	dobry
27.05.	K	0-20	Chełm	dobry
27.05.	2xM	60+	tomaszowski	dobry
27.05.	K	41-60	tomaszowski	dobry
28.05.	K	21-40	Lublin	dobry
28.05.	K	60+	lubelski	dobry
28.05.	2xM	41-60	krasnostawski	dobry
28.05.	M	21-40	radzyński	dobry
28.05.	L	41-60	kraśnicki	dobry
28.05.	2xK	21-40	kraśnicki	dobry
28.05.	M	41-60	świdnicki	dobry
28.05.	M	-	bialski	dobry
28.05.	4xK	41-60	biłgorajski	dobry
28.05.	M	41-60	biłgorajski	dobry
28.05.	K	21-40	biłgorajski	dobry
29.05.	K	41-60	Lublin	-
31.05.	M	60+	łukowski	-
31.05.	K	41-60	Lublin	-
31.05.	M	41-60	łukowski	-
31.05.	2xM	41-60	włodawski	-
31.05.	M	41-60	bialski	-
31.05.	K	41-60	opolski	-
1.06.	K	21-40	łukowski	-
1.06.	M	41-60	tomaszowski	-

Anestezjolożka sama przez dwa dni z chorym na koronawirusa

To w szpitalu powiatowym hospitalizowano pierwszego pacjenta zakażonego koronawirusem w województwie. Starosta lubelski Zdzisław Antoń opisał kulisy wydarzeń z początku marca: - To był początek. Nikt z personelu nie zakładał jeszcze wówczas odzieży ochronnej.

Dwie próby

10 marca potwierdzono pierwszy przypadek zdiagnozowanego zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 w województwie lubelskim. Był to mężczyzna z gminy Niedzwica Duża w powiecie lubelskim. Pacjent trafił do szpitala w Bełżycach.

- Byliśmy jednym z pierwszych powiatów w Polsce, w których koronawirus został zidentyfikowany - podkreślił starosta Zdzisław Antoń, który zdradził nieco kulisy tamtej sytuacji podczas ostatniej sesji Rady Powiatu Lubelskiego. - To była bardzo trudna sytuacja. Pogotowie przywiozło chorego do szpitala w Bełżycach, który w przeprowadzonym z nim wywiadzie zaprzeczył, by miał styczność z kimś

z zagranicy, po czym dość szybko okazało się, że jest chory na koronawirusa. Mielśmy w związku z tym kilka stresujących dni. Mężczyzna pozostawał w naszym szpitalu przez trzy lub cztery doby, bo jego stan był naprawdę ciężki. Podjęto co najmniej dwie próby przewiezienia go do szpitala zakaźnego w Lubli-



Zdzisław Antoń,
starosta powiatu lubelskiego
- Nie można było nakłonić, przekonać, namówić żadnego innego lekarza anestezjologa z Lublina, by przyjechał do Bełżyc i zmienił tą anestezjolożkę

nie, ale w obu przypadkach lekarze z Lublina twierdzili, że stan pacjenta nie pozwala na transport - wspominał starosta.

Ostatecznie pacjent wygrał walkę z chorobą.

- W końcu udało się przetransportować go do Lublina. Już zdrowiał - podkreślił Zdzisław Antoń.

Dwie doby przy pacjencie

Jak wskazał Zdzisław Antoń, największym problemem było to,

że z tym pacjentem i całą aparaturą została jedna anestezjolożka.

- Ona przez 48 godzin sama opowiadała za stan tego pacjenta, wychodziła do sąsiedniego pomieszczenia, by przez godzinę lub dwie się zdrzemnąć. Nie można było nakłonić, przekonać, namówić żadnego innego lekarza anestezjologa

z Lublina, by przyjechał do Bełżyc i ją zmienił. Pani doktor wytrzymała, należał jej się podziękowania i nagroda - zapewnił szef Starostwa Powiatowego w Lublinie.

Nie chcieli pielęgniarek za płotem

Brakowało jeszcze odpowiednich procedur i wyposażenia pozwalającego na w pełni bezpieczną hospitalizację takiego chorego. Tym bardziej, że fakt, iż mężczyzna z gminy Niedzwica Duża jest może być za-

każony SARS-CoV-2, ustalono dopiero po pewnym czasie pobytu pacjenta w placówce. W efekcie część personelu trafiła na kwarantannę. Nie spodobało się to sąsiadom miejsca, które wyznaczono na ich pobyt.

- To był zupełny początek. Nikt z personelu medycznego nie zakładał jeszcze wówczas odzieży ochronnej. Wszystkie osoby, które miały styczność z tym pacjentem w szpitalu, zostały skierowane na kwarantannę. Bardzo szybko uruchomiliśmy obiekty na kwarantannę. W pierwszej kolejności to był internat w Piotrowicach. Uruchomiliśmy to miejsce błyskawicznie, w ciągu doby. Załatwiliśmy to rozmową telefoniczną i nakazem na piśmie od wojewody. Było tam ponad 20 miejsc, trafiło tam na 14-dniową kwarantannę 11 pielęgniarek. To nie było łatwe. Pielęgniarki przewieźliśmy tam w nocy, a już kolejnego dnia była interwencja mieszkańców Piotrowic, którzy mówili, że nie zgadzają się na to i nie chcą tu nikogo, kto mógł mieć kontakt z koronawirusem. Tymczasem pielęgniarki były pilnowane przez policję, ale i tak były bardzo zdyscyplinowane, nie wychodząc poza wyznaczony teren - powiedział starosta lubelski.

Na szczęście, żadna z pielęgniarek ze szpitala w Bełżycach nie została zakażona koronawirusem.

Uniknęliśmy załamania

Dotychczas (stan na 31 maja) zdiagnozowanych zakażonych w naszym województwie jest 485 osób. 15 z nich walkę z chorobą zakończyła się śmiercią. Jednocześnie odnotowano dotąd 331 ozdrowieńców.

- Ważna jest niska śmiertelność koronawirusa. To ważny wskaźnik. Niektórzy kwestionują wprowadzanie obostrzeń, bo w gruncie rzeczy dotkniętych najgorszym skutkiem, czyli śmiercią, jest dużo mniej osób, niż w przypadku niektórych innych chorób. Na czym polega problem? Na tym, że gdyby rząd nie wprowadził takich rozwiązań, to moglibyśmy mieć w naszych szpitalach nie kilkadziesiąt, a kilkaset czy nawet kilka tysięcy osób zakażonych. Doszłoby wówczas do załamania służby zdrowia, tak jak we Włoszech czy Hiszpanii. Specyfika tej choroby jest taka, że w krótkim czasie zakażonych jest bardzo dużo osób, jeśli nie podejmie się drastycznych kroków w kwestii kwarantanny - podsumował swoją wypowiedź starosta.

Dominik Smagała

Nowy przypadek koronawirusa w pow. radzyńskim

POW. RADZ. 28 maja koronawirusa zdiagnozowano u młodego mężczyzny z powiatu radzyńskiego.

- Jego stan jest dobry - brzmiał oficjalny komunikat rzecznika wojewody. Z nieoficjalnych źródeł dowiedzieliśmy się, że przypadek zakażenia koronawirusem SARS-CoV-2 dotyczył mieszkańca gminy Czemierniki, który wrócił zza granicy i od kilku dni przebywał na kwarantannie. Pierwszy test na obecność wirusa wyszedł negatywnie, dopiero powtórzony - pozytywnie. Pacjent został przewieziony do szpitala. Osoby, z którymi miał kontakt przebywają na kwarantannie. 1 czerwca, kiedy oddajemy numer gazety do drukarni, nie ma informacji o kolejnych zakażeniach w powiecie radzyńskim.

mm

Pierwsze truskawki dwa razy droższe niż w ubiegłym roku

Złodzieje łupią pola z truskawek

Choć ceny aktualnie są dobre, to cały sezon zdaniem plantatorów będzie trudny. Na uprawy i ceny truskawek bez wątplenia w tym roku wpłynęły przymrozki, susza i brak pracowników sezonowych. Za łubiankę owoców trzeba zapłacić od 20 do 25 zł. Wysokie ceny sprawiają, że na plantacjach zdarzają się kradzieże.

Chłodna wiosna opóźniła zbiory

Sezon powoli nabiera rozpędu. Mieszkańcy zagłębia truskawkowego w gminie Puławy uwijają się przy pracach na plantacjach. Trwają zbiory owoców uprawianych w tunelach foliowych oraz z krzaków przykrywanych włókniną. Na polach ze względu na pogodę truskawki w tym roku będą zbierane odrobinę później. Rolnicy przewidują, że zaczną rwanie owoców nie wcześniej niż za tydzień.

Złodzieje zerwali truskawki z kilku rządów, ok. 100 łubianek

Wszystko wskazuje na to, że to nie będzie łatwy sezon dla plantatorów truskawek. Jak zapowiadają, owoców będzie mniej niż przed rokiem.

- Pogoda w tym roku jest niestabilna. Najpierw susza potem trochę deszczu co podratowało uprawy, a niedawno znaczne ochłodzenie i przymrozki - mówi pan Michał plantator z gminy Puławy i kontynuuje:

- To nie wróży dobrze uprawom. Choć zawsze jest ryzyko przy uprawach pod gołym niebem, w tym roku na niektórych polach po przymrozkach straty sięgają nawet siedemdziesiąt procent. Pomarzęły nie tylko kwiaty, ale również ucierpiały już zawiązane owoce. Na innych polach, gdzie uprawy nie są nawadniane, problem stanowi susza i owoce nie będą dorodne.

To jednak nie wszystkie problemy lokalnych rolników. Na

plantacjach, jak podkreślają, brakuje przede wszystkim rąk do pracy.

- Polacy nie chcą pracować przy zbiorach truskawek. Jak nawet ktoś się zgłosi, to bywa, że urwie kilka łubianek i nie chce przyjść już kolejnego dnia. Mamy o wiele trudniej w tym roku bez pracowników z zagranicy. Teraz powinienem mieć ich około 20, a mam jedynie cztery osoby - opowiada nasz rozmówca.

Ceny wyższe niż w ubiegłym roku

Dla tych rolników, którzy zainwestowali odpowiednio w swoje plantacje, osłonili je przed przymrozkami czy przyspieszyli proces dojrzewania, przykrywając włókniną, początek sezonu jest dobry. Jeśli ktoś teraz sprzedaje większość swoich zbiorów, może liczyć na lepszy zarobek.

- Truskawki zaczęliśmy rwać w drugim tygodniu maja. Cena aktualnie jest dobra i waha się od 20 do 25 złotych za łubiankę - mówi pan Adam, właściciel

15 zł za kilogram truskawek - tyle trzeba było płacić na targu w Lubartowie. W jednym ze sklepów - nawet 29 zł

6-hektarowej plantacji w gminie Puławy i dodaje:

- Nasze truskawki trafiają bezpośrednio do sklepów, mamy stałych odbiorców, którzy współpracują z nami od lat.

Na plantacjach grasują złodzieje

Dobra cena truskawek zwabia na pola amatorów łatwego, choć nielegalnego zarobku. W ostatnich dniach z pola jednego z plantatorów w gminie Puławy zniknęła większość truskawek.

- Na tym polu mamy nową odmianę - bardzo dużą truskawkę deserową. Uprawa ogrodzona jest siatką zabezpieczającą przed dzikimi zwierzętami. W ubiegłym tygodniu w nocy ktoś ograbił z truskawek większość pola - opowiada nasz rozmówca i kontynuuje:

- Wieczorem w środę byłem na polu i sprawdzałem, czy truskawki nadają się już do zbioru. Wszystko było w porządku i rzędkie były pełne truskawek. Rano, kiedy przyjechaliśmy je rwać, okazało się, że siatka jest zerwana i z kilku rządów owoce zniknęły. Szacuję, że zostało nam skradzionych około 100 łubianek. To musiała być zorganizowana grupa i według mnie nie byli to ludzie z daleka, bo doskonale wiedzieli, po co przychodzą.

Plantator truskawek zgłosił sprawę na policję. To dla niego bardzo przykra sprawa i nie mała strata finansowa, bo skradzione zostały owoce o wartości około 2 tys. zł.

Na zaistniałą sytuację bardzo szybko zareagowały władze gminy, publikując na swoich stronach komunikat ostrzegający innych plantatorów. Apelują o wzmożoną czujność, by już nikt więcej z mieszkańców gminy nie poniósł strat przez złodziei truskawek.

Monika Głos - Oszatowska

Prezydent wytyka radnym gadatliwość, oni długie wypowiedzi, gdy sam był radnym

Puławy: Radna wytknęła prezydentowi Puław, że bardzo rzadko przychodzi na komisję budżetową. Paweł Maj odciął się, że radni obradują zbyt długo, co ma za bardzo obciążać pracowników urzędu. Te uwagi nie spodobały się jednak większości radnych.

Prezydent nieobecny?

Podczas ostatniej sesji zorganizowanej w sposób zdalnych oprócz dyskusji nad konkretnymi uchwałami i sprawami, samorządowcy poruszyli również organizacyjne kwestie obrad. Radna Halina Jarząbek, przewodnicząca komisji budżetowej, zauważyła, że na ponad rok urzędowania i kilkanaście posiedzeń jej komisji, prezydent był obecny tylko trzy razy. Jej zdaniem za mało jak na komisję dyskutującą nad najważniejszymi problemami dotyczącymi miejskich pieniędzy. Brak prezydenta nieraz dało się odczuć na tej i innych komisjach, gdy radni kierowali pytania, na które nie zawsze miał kto odpowiedzieć.

- Rada chce współpracować z panem, a miejscem tej współpracy powinna być sala konferencyjna - powiedziała w tym kontekście Jarząbek, odnosząc się do wielokrotnych deklaracji prezydenta o chęci współpracy z radnymi i zaproszeń do odwiedzin go w gabinecie.

Zdaniem prezydenta Pawła Maja do dyspozycji radnych podczas obrad pozostają jednak kierownicy i pracownicy merytoryczni urzędu. Zachęca też radnych m.in. do zgłaszania uwag i pytań w formie interpelacji.

- Prezydent miasta może, ale nie musi uczestniczyć w obradach. Szkoda, że nie rozlicza pani mojego poprzednika - odpowiadał podczas sesji Maj.

Przodujemy w długości sesji
Sam prezydent z kolei skrytykował radnych za zbyt długie sesje. Prosił, by starać się je skrócić, przerywać w trakcie lub rozpoczynać o wcześniejszej godzinie. Zdaniem prezydenta duża część czasu zabierają poboczne, „herbaciane” dyskusje nie na temat. Jak mówił prezydent, o zwrócenie uwagi radnym prosił urzędnicy.

- Pracownicy są w urzędzie 14 godzin lub więcej, bo państwo mają potrzebę dyskusji. Naprawdę, mamy czas pandemii,



Bożena Krygier

Przewodnicząca Rady Miasta Puław

Mam wrażenie, że chciałby pan, żebyśmy w ogóle nic nie mówili, przegłosowali to, co pan nam przygotował i by sesje trwały godzinę



Paweł Maj, prezydent Puław

Pracownicy są w urzędzie 14 godzin

lub więcej, bo państwo mają potrzebę dyskusji. My przodujemy w Polsce, pod względem długości trwania sesji

musimy zajmować się dziećmi czy wnukami. A my przodujemy w Polsce, pod względem długości trwania sesji - tłumaczył prezydent, porównując czas trwania puławskich sesji do czasu trwania sesji w innych miastach, zarówno zbliżonych pod względem liczby ludności do Puław, jak i całkiem innych. Na te porównania część radnych reagowała uśmiechem lub łapała się za głowę. Maj tłumaczył, że jeśli sesje dalej będą trwały zbyt długo, pracownicy i kierownicy będą z nich po prostu wychodzić, a radnym nie będzie miał kto odpowiedzieć. Wspomniał też, że po trzech godzinach obrad, człowiek może mieć proble-

my z percepcją. Proponował, by obrady zaczynać o 13 albo 14, a jeśli radni mają szczególną potrzebę dyskusji nawet o 8 rano. Sesje zaczynają się o godz. 16.- Po trzech godzinach sesji zaczynać żyć i przede mną wszystko, co najlepsze - zareagowała była wiceprezydent, radna Ewa Wójcik - W poprzedniej kadencji próbowaliśmy zaproponować wcześniejsze godziny obrad, ale nie znalazło to aprobaty w radzie. A pan Maj był szczególnie niezadowolony, gdy cokolwiek się zmieniało w regulaminie. Jestem przeciwna przerywaniu sesji. A urzędnicy potrafią rozliczyć sobie czas pracy w tygodniowym rozliczeniu.

Gdy prezydent był radnym, lubił dyskutować

- Jestem bardzo zdziwiona tym, że tak pan nalega, byśmy jak najszybciej kończyli obrady, jeżeli radni mają potrzebę zadawania pytań. Mam wrażenie, że chciałby pan, żebyśmy w ogóle nic nie mówili, przegłosowali to, co pan nam przygotował i by sesje trwały godzinę - skomentowała przewodnicząca rady Bożena Krygier. Dodała też, że kiedy Maj był radnym, jako przewodnicząca zawsze pozwalała mu mówić i nie ograniczała jego wypowiedzi, a sesje często przedłużały się właśnie z jego powodu.

- Wtedy nie przejmował się pan pracownikami ani tym, co inni radni mają do powiedzenia - podsumowała Krygier.

- W wielu ważnych tematach żaden radny nie zabierał głosu, dlatego odzywałem się dla dobra mieszkańców. I jak widać, zostało to docenione - odpowiedział prezydent.

- To pani przewodnicząca jest gospodarzem spotkania i pani nim zarządza - przypomniał radny Waldemar Kowalczyk.

Kamil Wąsik

Koronawirus przedłużył dyrektorom kadencję

POWIAT PUŁAWSKI: Dyrektorzy trzech placówek mają o rok przedłużoną kadencję. Starosta, korzystając z obowiązujących przepisów, zrezygnowała z przeprowadzenia konkursów.

Kilka dni temu władze starostwa ogłosiły swoją decyzję w sprawie trzech placówek oświatowych, dla których powiat jest organem prowadzącym. Mowa tu o Zespole Szkół nr 3 w Puławach, Zespole Szkół nr w Nałęczowie i Regionalnym Centrum Kształcenia Ustawicznego w Puławach. Na mocy decyzji starosty Danuty Smagi ich dyrektorzy; Alina Gomółka, Grzegorz Jabłoński i Wiesław Smyrgała bez ogłaszania postępowania konkursowego i zaprezentowania się przed komisją konkursową otrzymali zgodę na dalsze piastowanie swoich stanowisk.

- W obecnej sytuacji kluczowe jest zapewnienie stabilności działania naszych placówek oświatowych, które stoją przed ważnymi wyzwaniami. Zarówno proces rekrutacji, jak i organizacja egzaminów maturalnych, będą w tym roku przebiegać w szczególnych warunkach, które od dyrektorów wymagają pełnego zaangażowania i koncentracji na bieżących zadaniach - mówi Kamil Lewandowski, rzecznik prasowy Starosty Puławskiego i dodaje:

- Mając to na uwadze, zarząd powiatu zdecydował o skorzystaniu z możliwości, jaką dają obecnie obowiązujące przepisy i przedłużył kadencje dyrektorów trzech placówek o rok.

Przypominamy, że Alina Gomółka prowadzi nałęczowską placówkę po kilkuletniej przerwie ponownie od 2015 roku. Wiesław Smyrgała może się poszczycić najdłuższym stażem pracy z całej trójki, ponieważ w placówce zatrudniony jest od 1991 roku. Grzegorz Jabłoński natomiast został dyrektorem ZS nr 3 w Puławach w ubiegłym roku z mianowania starosty, po nieprawidłowo przeprowadzonym i unieważnionym przez wojewodę konkursie.

Monika Głos-Oszatowska

Lekarz z Radzyna dokonał pionierskiego w Polsce zabiegu

W Klinice Kardiologii Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego wykonano pierwszy w Polsce zabieg wszczęcia pacjentowi defibrylatora łączącego się ze smartfonem. W zespole medycznym znalazł się pochodzący z Radzyna dr n. med Marcin Michalak.

Marcin Michalak jest absolwentem radzyńskiej „Jedynki” i I LO. Pierwszy w rodzinnym mieście informację o sukcesie wychowanka, przekazał Janusz Wliżło, jego mistrz, trener z Radzyńskiej Akademii Taekwon-Do.

- Marcin był zawsze wzorowym uczniem. Medycynę skończył na Warszawskim Uniwersytecie Medycznym, gdzie zrobił także doktorat z kardiologii. Jest jednym z najbardziej utytułowanych wychowanków Akademii. Zawodnikiem klasy mistrzowskiej - wylicza zalety lekarza Wliżło i dodaje: - Zawsze cechowała go dokładność, perfekcja i solidność, w połączeniu z innymi cechami charakteru budującymi wytrzymałość i determinację w dążeniu do celu pomimo trudności, stał się doskonałym materiałem

na świetnego kardiologa.

W profesjonalnym zespole

Sam Marcin Michalak zapytany o emocje towarzyszące spektakularnemu zabiegowi zdradza:

- Do każdego zabiegu „na sercu”, szczególnie u tak obciążonego pacjenta jak osoba z ciężką niewydolnością serca przystępuję z dużą pokorą. Ale starałem się nie myśleć o trudnościach czy powikłaniach. Większy stres dotyczył samej organizacji zabiegu, współpracy defibrylatora z telefonem pacjenta. Możemy być pewni, że defibrylator przeszedł szczegółową ocenę w wielu testach, wobec czego słabym punktem systemu mógł okazać się telefon pacjenta.

W Warszawie Marcin pracuje w zespole, z którym ma możliwość wykonywać większość zabiegów, jakie wykonywane są w elektroterapii na świecie.

- Zawsze miałem szczęście do spotykania wyjątkowych ludzi, tak w Radzynie jak i w Warszawie - mówi młody lekarz. Choć z określeniem „młody” polemizuje.

- Już chyba nie jestem takim młodym lekarzem, prawo wykonywania zawodu mam od 11 lat - mówi z uśmiechem.

Monika Mackiewicz



dr n. med Marcin Michalak

Staram się nie stawiać poprzeczki za wysoko

- Z Radzyna wyjechałem w 2002 roku. Oczywiście wiedziałem po co jadę, ale o byciu kardiologiem wtedy nie myślałem. Do Radzyna wracałem na staże wakacyjne, podczas których pracowałem ze wspaniałymi lekarzami - dr Bożena Kotyla, która zaraziła mnie pasją zabiegową, a dr Katarzyna Wróblewska miłością do interny. Między innymi tak powstał ze mnie kardiolog zabiegowy, zajmujący się elektroterapią. Staram się nie stawiać poprzeczki za wysoko. Wolę metodę małych, systematycznych kroków. Udało mi się uzyskać specjalizację z kardiologii, doktorat, certyfikat Eksperta Elektroterapii PTK oraz European Heart Rhythm Association. Pracuję w dużym szpitalu, jestem adiunktem na Uniwersytecie. Poprzeczka zatem musi pójść w górę - może teraz habilitacja? Nie może być mowy o zatrzymaniu. Świat nie stoi w miejscu



Janusz Wliżło,

twórca Radzyńskiej Akademii Taekwon-Do

Marcin jest jednym z najbardziej utytułowanych wychowanków Akademii Zawodnikiem klasy mistrzowskiej. Członkiem Reprezentacji Polski - wicemistrzem Europy 2001. Pod moim okiem trenował ponad 8 lat do 2003 roku. Pomimo nauki w liceum w grupie zaawansowanej poświęcał na treningi 4-5 dni w tygodniu. Nie przeszkodziło mu to zdać matury

z doskonałymi wynikami i dostać się na medycynę. Przez 4 lata był w kadrze województwa. W 2001 roku wygrywając w walkach do 70 kg Ogólnopolski Turniej kwalifikacyjny dostał się do Kadry Narodowej Polski, a następnie do Reprezentacji Polski, w której reprezentował kraj na Międzynarodowych Mistrzostwach Skandynawii oraz na Mistrzostwach Europy w 2001. Jako bardzo wszechstronny zawodnik, świetnie przygotowany technicznie, został wystawiony przez Trenerów Reprezentacji na tych zawodach we wszystkich czterech konkurencjach. Zawsze cechowała go dokładność, perfekcja i solidność, w połączeniu z innymi cechami charakteru budującymi wytrzymałość i determinację w dążeniu do celu pomimo trudności, stał się doskonałym materiałem na świetnego kardiologa. Gratulacje Marcin ! Jak miło jest być dumnym z takiego wychowanka. Powodzenia!

Na czym polega innowacyjność zabiegu?

Zabieg wszczęcia pierwszemu pacjentowi w Polsce defibrylatora łączącego się ze smartfonem polega na zastosowaniu urządzenia, które wyposażone jest w funkcjonalność stałego monitorowania i wymiany danych pomiędzy pacjentem/defibrylatorem a ośrodkiem sprawującym

opiekę przy pomocy telefonu komórkowego. To urządzenie pozwala pacjentowi być w pełni mobilnym. Może wyjechać za granicę i nadal przy dostępie do internetu lekarz otrzymają transmisję. Podobnie jeżeli coś przydarzy się „na ulicy”, o ile pacjent ma telefon, ośrodek zostanie poinformowany.

- Działania oskarżonego były brutalne i bezwzględne - podkreśla prokurator

Poderznął gardło żonie. Prokurator apeluje o dożywocie, on chce wyjść na wolność

Dwukrotnie przejechał ostrzem noża po gardle żony - taki był tragiczny finał małżeńskiej kłótni pary z Opola Lubelskiego. Rafał S. został za to skazany na 25 lat pozbawienia wolności. Prokuratura domaga się dla niego więzienia do końca życia. Obrońca oskarżonego przekonuje, że jego klient działał w obronie koniecznej.

Siedem ciosów nożem 30-letni Rafał S. w listopadzie ub.r. został skazany przez Sąd Okręgowy w Lublinie na 25 lat pozbawienia wolności. Mieszkaniec Opola Lub. został uznany winnym zabójstwa swojej żony, Eweliny S. Według ustaleń śledczych, mężczyzna feralnego wieczoru w październiku 2018 roku pokłócił się z partnerką. Sprzeczka zakończyła się tragedią - Rafał S. kilkakrotnie przejechał ostrzem kuchennego noża po szyi kobiety. Ta zmarła na miejscu. W pomieszczeniu, w którym doszło do tragedii, spała wówczas



Obrońca mieszkańca Opola Lub. wniósł apelację. Adwokat liczy na znaczne złagodzenie wyroku SO w Lublinie, a nawet odstąpienie od kary i wypuszczenie Rafała S. na wolność

Obrońca oskarżonego

- Sąd powinien przyjąć, że oskarżony działał w obronie koniecznej, zastosować nadzwyczajne złagodzenie kary i odstąpić od jej wymierzenia

nieszpełna roczna córka pary.

- Działając z zamiarem bezpośrednim pozbawienia życia żony Eweliny S., przewrócił ją na łóżko, wskoczył na nią i, przytrzymując ją, przy użyciu kuchennego noża, siedmiokrotnie zadał jej rany cięte i klute szyi. W tym dwukrotnie wykonał jej ranę ciętą - uzasad-

niała wyrok sędzia Barbara Markowska.

Sąd orzekł też, że Rafał S. będzie mógł skorzystać z warunkowego zwolnienia nie wcześniej, niż po odbyciu 17 lat pozbawienia wolności. Oprócz tego 30-latek ma także zapłacić swojej córce 200 tys. zł oraz 40 tys. zł matce

Eweliny S. tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę.

Mężczyzna przyznał się do dokonania zarzucanego mu czynu, podczas procesu wielokrotnie wyrażał skruchę, podkreślając, że żałuje tego, co się stało.

„Kara jest rażąco niewspółmierna”

Do Sądu Apelacyjnego w Lublinie wpłynęły dwie apelacje w tej sprawie. Autorem pierwszej z nich jest prokurator, który domaga się dla Rafała S. kary dożywotniego pozbawienia wolności.

- Kara jest rażąco niewspółmierna w stosunku do stopnia winy i społecznej szkodliwości, i pozbawiona należytego wpływu wychowawczego. Działania oskarżonego były brutalne i bezwzględne: zadał żonie siedem ciosów, następnie patrzył, jak się wykrwawiła - cytuje uzasadnienie apelacji Barbara du Chateau, rzeczniczka prasowa SA w Lublinie.

Uzasadnione okoliczności

Drugą apelację wniósł obrońca mieszkańca Opola Lub. Adwokat

liczy na znaczne złagodzenie wyroku SO w Lublinie, a nawet odstąpienie od kary i wypuszczenie Rafała S. na wolność.

Prokurator
- Działania oskarżonego były brutalne i bezwzględne: zadał żonie siedem ciosów, następnie patrzył, jak się wykrwawiła

- Kwestionuje on wyrok w całości, a więc zarówno winę, jak i karę. Podkreśla, że sąd powinien przyjąć, że oskarżony działał w stanie silnego wzburzenia, uzasadnionego okolicznościami i orzekł karę ośmiu lat pozbawienia wolności. Ewentualnie domaga się, by sąd przyjął, że oskarżony działał w obronie koniecznej i zastosował nadzwyczajne złagodzenie kary i odstąpił od jej wymierzenia - mówi Barbara du Chateau.

Termin rozprawy w SA w Lublinie w sprawie Rafała S. wyznaczono na 16 czerwca.

„Moja córka powinna żyć, wychowywać dziecko”

Śledczy badający tę sprawę ustalili, że para nie była zgodnym małżeństwem.

- Często dochodziło między małżonkami do kłótni na tle spraw życia rodzinnego. W szczególności były one związane z kwestią finansowania rodziny i sprawowania opieki nad dzieckiem. Do jednej z takich kłótni doszło feralnego dnia - relacjonowała ustalenia sądu sędzia Monika Komsta, uzasadniając wyrok.

Do tragicznego w skutkach zdarzenia doszło 29 października 2018 roku. Według śledczych podczas kłótni Ewelina S. chwyciła nóż i zaatakowała męża. Ten odebrał jej ostre narzędzie, obezwładnił, a następnie zadał ciosy w szyję.

Dominik Smagała

UWAGA! Długo oczekiwana substancja rozwiązująca problemy z erekcją wreszcie dopuszczona do użytku – efekt potwierdzony przez 34 237 mężczyzn

Specyfik z Oxfordu **ROZBUDZA POŻĄDANIE**

**O każdej porze dnia i nocy
3-krotnie wydłuża erekcję
i zwiększa grubość wzwodu o 25-30%**

Nie ma żadnych medycznych przeciwwskazań, żeby mężczyzna mógł uprawiać udany i zadowalający go seks w wieku 70, 80 czy nawet 90 lat – uważa profesor Alan Frampton odkrywca nowatorskiej kuracji zwalczającej zaburzenia erekcji. Odkryliśmy, że organizm każdego mężczyzny jest biologicznie zaprogramowany do uzyskiwania długiej, pełnej erekcji, dlatego z każdymi zaburzeniami wzwodu trzeba walczyć natychmiast.

Jak odmieniło się życie 34 237 mężczyzn?

Naukowcy z Oxfordu opracowali nieznaną wcześniej, naukową metodę, której działanie oparte jest na biostymulacji ciał jamistych prącia. Jest ona oparta na badaniach amerykańskich noblistów Roberta Furchotta, Louisa Ignarro i Ferida Murada, którzy odkryli organiczny związek tlenu azotu. **Znacznie przyspiesza on transport krwi do członka, reguluje krążenie i wzmacnia gruczoł krokowy.**

Badania laboratoryjne preparatu opartego na bazie tlenu azotu wykazały jego skuteczność **na czterech płaszczyznach:**

- 1 4x BARDZIEJ UWRAŻLIWIA PRĄCIE NA BODŹCE**
znacznie intensywniejsze orgazmy
- 2 ROZSZERZA NACZYNIA KRWIONOŚNE**
4 x dłuższe (nawet o 25 minut) i silniejsze erekcje
- 3 ZWIĘKSZA WYTWARZANIE TESTOSTERONU W JĄDRACH**
apetyt na seks jak u 20-latka
- 4 3X ZWIĘKSZA ILOŚĆ HORMONU PROLAKTYNY**
członek jest grubszy o 30-35%

O jego fenomenalnym działaniu świadczą też relacje tysięcy zachwyconych mężczyzn. Zamiast krótkich, niepełnych erekcji **w ciągu 24-48 godzin** osiągnęli oni pełny wzwód. Jedni wreszcie stanęli na

wysokości zadania po latach impotencji, inni pokonali niedobór testosteronu i zbyt krótką erekcję. Kobiety twierdziły, że nie pamiętają, kiedy ostatnio seks z partnerem był tak udany i ekscytujący. **Niestety, do tej pory z ta rewolucyjną metodą dostępną była jedynie dla wybranych.**

Jak cieszyć się udanym seksem bez trującej chemii?

Prof. Alan Frampton, twórca nowej metody: Do produkcji naszego preparatu użyliśmy jedynie naturalnych, roślinnych substancji, które dzięki **aktywnej biostymulacji ko-**

Jednak 100 dolarów to dla Polaków wciąż zbyt wiele. Prof. Frampton postanowił więc ominąć pośredników i wielkie koncerty. Jeżeli mieszkasz w Polsce i urodziłeś się przed 1990 rokiem, już teraz masz szansę wypróbować kurację prof. Framptona w **wyjątkowo korzystnej promocyjnej cenie.**

Prof. Frampton przestrzega

Jeżeli należysz do grupy aż 75% mężczyzn po 40-stce zmagającej się z problemami z erekcją – **nie wolno Ci tego ignorować!** Z początku będziesz uprawiać seks raz na mie-



„Moje małżeństwo odżyło!”

Przez ostatnie kilka lat mój seks był kompletną porażką! Każda próba kończyła się tylko upokorzeniami i rozczarowaniem. Kiedyś kochaliśmy się z żoną 3-4 razy w tygodniu, a później ona wolała odwrócić się do mnie plecami i iść spać, bo wiedziała, że i tak nic z tego nie będzie. Postanowiłem zacząć działać, bałem się, że będzie szukała zaspokojenia na boku. Gdy trafiłem na tę nową metodę, działałem natychmiast. We wtorek zamówiłem, w czwartek dostałem paczkę, a w piątek rano miałem najlepszy seks w życiu. Serdecznie polecam!

Krzysztof K. (56 l.), Bytom

Jak wygrać z zaburzeniami wzwodu w 1 dobę?

Testy kliniczne potwierdzają, że 9 na 10 osób stosujących metodę aktywnej biostymulacji ciał jamistych **odzyskuje silny stalowy wzwód** – bez badań i wizyt w gabinetach lekarskich.

Jeśli chcesz cieszyć się silną młodzieńczą erekcją jak kiedyś: nie płac z góry, nie zamawiaj drogich kuracji. Zadzwoń na **poniższy numer telefonu** (rozmowy są prywatne i nie są nagrywane), aby otrzymać specjalne dofinansowanie na preparat prof. Framptona.

Przysługuje ono tylko pierwszym **100 osobom**, więc warto się pośpieszyć. A już za kilka dni nie będziesz mógł odpędzić się od małżonki, która będzie tak wniebowzięta Twoją sprawnością seksualną, że nie będzie chciała wypuścić Cię z łóżka przez wiele godzin.



SPECJALNA PROMOCJA!

Zniżka dla **100 pierwszych osób!**
By otrzymać oryginalny preparat na potencję z rabatem **-70%**, zadzwoń:

81 300 34 31

Od pon. do niedz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

Promocja trwa do 10 czerwca 2020 r. więc należy się spieszyć!

Tylko teraz!

97zł

~~327 zł~~



ROZMOWA Z Arturem Renkowskim, byłym zawodnikiem Orłąt Radzyń Podlaski

Nie boję się zmian

W Dlaczego opuszczasz Orłęta?

- Już jakiś czas temu postanowiłem sobie, że od nowego sezonu chciałbym zbierać pierwsze doświadczenia trenerskie i nie mógłbym tego połączyć z grą w Radzynie Podlaskim z racji dojazdów i całego procesu treningowego, który jest wymagający czasowo u nowego trenera. Chociaż i tak nie odpowiadałem mu jako zawodnik, więc rozstanie - tak czy inaczej - by nastąpiło.

W Wydawało się, że zakotwiczysz w Orłętach na dłużej?

- Ciężko powiedzieć. Byłem jedynie wypożyczony na rok z Jagiellonii Białystok, a taki zawodnik nigdy nie może być pewny, że gdzieś zakotwiczysz na dłużej. Z Podlasia odchodziłem, bo miałem dość niepewnej sytuacji, w której znalazł się klub, jednocześnie mając konkretną ofertę z Radzyna Podlaskiego. Nie boję



Artur Renkowski zakończył przygodę z Orłętami Radzyń Podlaski

się zmian, a nawet je lubię, dlatego nie ma dla mnie problemu, żeby znów poznać inne środowisko.

W W tym sezonie rozegrałeś 19 meczów, najczęściej jako podstawowy zawodnik. Taki był plan?

- Tak. Trener Rafał Borysiuk przekonywał mnie, że mogę odegrać ważną rolę w drużynie, nakreślił swój plan na mnie i wierzył we mnie, a to bardzo pomogło mi wejść do drużyny.

W Jak będziesz wspominał pobyt w Radzynie Podlaskim?

- Bardzo pozytywnie. Dla mnie było to kolejne doświadczenie. Poznałem nową szatnię, gdzie tętniło życie i była świetna atmosfera. Do tego warsztat i podejście do zawodników dwóch, bardzo dobrych trenerów.

W Które spotkanie było szczególne?

- Z Avią Świdnik, gdzie udało mi się zdobyć dwie bramki. Również z Koroną II, gdy wygraliśmy, chociaż w ekipie z Kielc wystąpiło dziesięciu zawodników z pierwszej drużyny grającej w Ekstraklasie.

W Zapewne na długo zapamiętasz starcie z Avią?

- Oczywiście. Dwie bramki w jed-

nym meczu poprzednio zdarzało mi się strzelać jedynie w sparingach. Dlatego dwa gole na wagę zwycięstwa na pewno zostaną przeze mnie zapamiętane.

W Zespół utrzymał się w lidze poprzez przerwanie rozgrywek. Byłeś przekonany, że na boisku będziecie jeszcze wyżej w tabeli?

- Tak. Obecna kadra z pewnością nie była na poziomie miejsca, w którym znajdowaliśmy się w tabeli. W zimę było sporo rozszad kadrowych, do tego nowy trener, ale zaskakująco szybko złapaliśmy nowy model gry, co przekładało się na mecze sparingowe. W pierwszym spotkaniu na wiosnę zdobyliśmy trzy bramki, co wcześniej w tym sezonie się nie zdarzyło. Jestem przekonany, że zdobylibyśmy sporo punktów.

W Przed zespołem nowy, bardzo trudny sezon. Będzie ciężko o utrzymanie?

- Sezon dla trzecioligowców na pewno będzie wymagający,

szczególnie pod kątem fizycznym, bo zapowiada się dużo kolejek i grania w środku tygodnia. W tym kontekście nie obawiam się o Orłęta, bo patrząc jak ciężkie były treningi u trenera Artura Bożyka, to drużyna na pewno będzie dobrze przygotowana na jesień. A kadrowo zespół jest silny, więc nie wyobrażam sobie, żeby mieli zajmować miejsce, na którym skończyliśmy obecny sezon.

W Studiujesz w Białej Podlaskiej...

- Na Lubelszczyznę przyjechałem głównie przez pryzmat studiów i wszystko pod nie podporządkowuję. Nie ma mowy, bym przerwał naukę.

W Gdzie zagrasz?

- Jeszcze nie wiem. Jestem po rozmowie z jednym trenerem, ale zobaczymy, co przyniesie przyszłość.

mp

ROZMOWA Z Mateuszem Chyłą, zawodnikiem Orłąt Radzyń Podlaski

Jestem spokojny o przyszłość

W Jak wyglądały ostatnie treningi?

- Trenowaliśmy codziennie, praktycznie jak w całym maju. W miniony piątek mieliśmy ostatnią jednostkę treningową. Można powiedzieć, że zamknęliśmy temat tamtego sezonu.

W Co dalej?

- Teraz nasz plan wygląda tak, że mamy około 10 dni całkowitego luzu, aby odpocząć fizycznie, jak i oczywiście psychicznie. W tej przerwie mamy zalecenia, by odpocząć od piłki, więc będzie to dobry czas, aby pograć w jakieś inne dyscypliny, jakies

sporty uzupełniające.

W A później?

- Po tych dniach dostaniemy rozpiskę do zajęć indywidualnych, które będą nas obowiązywać do 21 czerwca. Dzień później zaczniemy przygotowania do nowego sezonu.

W Gdzie mieszkales w czasie codziennych zajęć w Orłętach?

- Oczywiście w Białej Podlaskiej, gdzie razem z kolegami wsiadaliśmy w auto i dojeżdżaliśmy do Radzyna Podlaskiego. Na weekendy wracałem do siebie,

do rodzinnego domu w Nałęczowie.

W Jakie masz plany „wakacyjne”?

- W ciągu najbliższych dni pojawię się w Warszawie u znajomego. Później wybieram się do Gdańska. Przez parę dni chcę się „zresetować”, wyrzucić wszystko z głowy, a przede wszystkim odpocząć.

W Przed wami bardzo trudny sezon...

- Dokładnie. Będzie bardzo dużo drużyn, a co za tym idzie, trzeba będzie zająć wysokie miejsce,

by nie doznać goryczy degradacji. Myślę, że będzie to przełomowy sezon, zarówno dla mnie, jak i dla drużyny. Dysponujemy bardzo dużym potencjałem, co pokazał pierwszy mecz drugiej rundy w Kraśniku.

W Potrzebne są wzmocnienia?

- Nikt nie wybrzydzalby, gdyby do naszej ekipy trafiło dwóch, a może trzech zawodników, żeby wzmocnić Orłęta, jak również dać jeszcze większą okazję do rywalizacji o miejsce w wyjściowym składzie.

W Będzie dobrze?

- Wiem, że dobrze przepracujemy okres przygotowawczy. Myślę, że optymistycznie możemy patrzeć w przyszłość. Już nie mogę doczekać się pierwszego meczu w nowym sezonie.

W Na jak długo jesteś związany z Orłętami?

- Mam jeszcze roczny kontrakt. Nigdzie się nie wybieram. Jak już wspominałem, widzę w tej drużynie oraz sztabie szkoleniowym duży potencjał i chcę być ważną postacią tego projektu.



mp

Turniej przełożony, ale...

Opady deszczu przeszkodziły w rozegraniu Otwartego Turnieju Tenisa Ziemnego. Zmagania zostały przełożone na najbliższą sobotę.

Organizatorem zmagania jest Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji w Parczewie. - Zapowiadała się ciekawa rywalizacja. Przyjechali do nas zawodnicy z: Ło-

sis, Białej Podlaskiej, Radzyna Podlaskiego, Międzyrzecza Podlaskiego. Pojawiła się również grupa miejscowych tenisistów. Niestety, wygrał z nami deszcz. Czekaliśmy pół godziny, jednak przelotne opady sprawiły, iż boisko nie nadawało się do gry. Ponadto piłeczka bardzo szybko nasiąkała wodą i kleiła się do mączki. Przełożyliśmy zawody na ten weekend - mówi Zbigniew Smoliński, pracownik MOSiR-u odpowiedzialny za zawody.

Rywalizacja zaplanowana została na 6 czerwca. Organizatorzy zapraszają wszystkich chętnych do udziału w rywalizacji w kategorii open. Zmagania będą jednocześnie otwarciem sezonu tenisowego w Parczewie. Zapisy będą przyjmowane od godz. 9:00 w biurze Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji, zaś początek gier został zaplanowany na godz. 9:30. Wpisowe od osoby wynosi 10 złotych.

mp

Można grać sparingi!

Od 30 maja kluby z niższych lig oraz drużyny młodzieżowe mogą grać spotkania sparingowe. To świetna wiadomość dla całego świata piłki nożnej. To efekt czwartego etapu odmrażania polskiego sportu.

Do tej pory piłkarze i piłkarki mogli pracować w małych, sze-

ściuosobowych grupach. To był pierwszy etap odmrażania sportu. Kolejnym była praca w większych zespołach. Na pełnowymiarowym boisku mogło przebywać 22 graczy, a jeśli zespół trenował na połowie boiska to 16 zawodników. Na Orlikach mogło przebywać 14 osób.

Od dzisiaj gospodarze stadionów mogą otworzyć szatnie. Wracają nowa rzeczywistość. Wcześniej zawodnik musiał przyjechać na zajęcia już przebrany, a po skoń-

czonym treningu wracał w takim samym stroju do domu.

Od teraz, zgodnie z rozporządzeniem gospodarza obiektu musi dezynfekować szatnię oraz węzły sanitarne. Musi również zapewnić środki do dezynfekcji rąk i sprzętu sportowego. Pozostaje obowiązek dezynfekcji dłoni po wejściu na obiekt i przed jego opuszczeniem. Wciąż musi być zachowana 15-minutowa przerwa pomiędzy jedną a kolejną grupą treningową.

mp

Mieszkanka gminy Komarówka nie może się pogodzić z wycięciem jej ulubionych drzew

Drzewa do wycinki mimo sentymentów

Drogowcy przy drodze powiatowej wycięli 80-letnią lipę niedaleko jej domu rodzinnego i prawie równolatkę - brzozę. - Lubiłam siadać pod tą lipą, czułam się jak Jan Kochanowski - opowiada.

Henryka Stelmaszuk-Jaroslawska na co dzień mieszka w Lublinie. Do Przegalin przyjechała na kilka dni pomieszkać w domu rodzinnym. Została zaskoczona na tyle, że jak opowiada, kilka dni chorowała pod wpływem przeżytego szoku i emocji.

- Przyjechałam i zobaczyłam, że drzewa rosnące nie w pasie drogowym, nikomu nieprzeszkadzające, olbrzymie, piękne, zdrowe drzewa, zostały wycięte. Lipa, która miała co najmniej 80 lat, w której koronie gnieździły się ptaki, wokół brzęczały pszczoły. Lubiłam sobie pod tą lipą posiedzieć, czułam się trochę jak Jan Kochanowski. Przyjechali i te drzewa ścięli. Ludzie okoliczni płakali. Opowiedzieli mi, że ci pracownicy zrobili z tych drzew wiórki i te wiórki gdzie zabrali - mówi, wyraźnie pod wpływem silnych emocji. - Mówimy ciągle o suchości, o zmianie klimatu. Jeżeli my ciągle niszczymy, w barbarzyński sposób starodawne drzewa, które po pierwsze: zacieniają glebę, a więc zapobiegają wysuszeniu, dają tlen, dają schronienie ptakom, ktoś kto ośmiela się je ścinać powinien ponieść surową karę. Do więzienia powinien za to pójść. Jak można coś takiego robić. Stare, piękne, cieniste drzewa. Jak chodziliśmy na cmentarz lubiliśmy sobie pod nimi przysiąść. Teraz wszystko jest wycięte, zostały zostawione tylko białe pnie płaczące. Na pniu brzozy widać sok. Ona nawet po śmierci płacze - żali się pani Henryka.



- Wycięto super zdrowe drzewo. To widać po kroju pnia. Ja nie mogę tego odżalować. Już kilka dni jestem chora z tego powodu. Co my robimy? My! Barbarzyńscy ludzie! Niszczymy przyrodę. Najpiękniejsze drzewa. A potrafimy tylko śmieci produkować... - rozpacz nad utraconą lipą mieszkanka Przegalin Dużych

Ja wybieram bezpieczeństwo

Dużo mniej poetycko wypowiada się Mirosław Kułak, dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Radzynie Podlaskiej. - Nie słyszałem, żeby był jakikolwiek protest ze strony mieszkańców. Wręcz przeciwnie. Mogę pokazać wnioski, pisma ludzi, którzy zwracają się do nas z prośbą o wycięcie drzew. Często chodzi o stare topole, które rzeczywiście są nietrwałymi drzewami i stwarzają zagrożenie dla ruchu drogowego. W razie wichury, zawalenia się drzewa nie daj Boże na dziecko, na samochód, kto poniesie odpowiedzialność? Co jest ważniejsze - przyjemny cień i ładny widok, czy bezpieczeństwo ludzi na drogach? Ja wybieram bezpieczeństwo - stwierdza kategorycznie.

Procedura jest wieloetapowa

Zarząd Dróg Powiatowych przedstawił dokumentację całej procedury, która rozpoczęła się jeszcze pod koniec 2018 r. Pismo ZDP skierowane do gminy Komarówka. Wniosek Zarządu Dróg Powiatowych w Radzynie Podlaskiej o zezwolenie na wycięcie 24 szt. drzew rosnących w obrębie pasa drogowego, dróg powia-

towych Komarówka Podlaska - Walinna, Komarówka Podlaska - Przegalin Duże, Komarówka Podlaska - Brzeziny - Przegalin Duże, Romaszki - Brzozowy Kąt. Pozytywną odpowiedź Urzędu Gminy oraz pozytywne rozpatrzenie wniosku przez Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska w Lublinie. Te instytucje zezwoliły wnioskodawcy na wycinkę.

W obrębie planowanych do usunięcia drzew nie ma egzemplarzy wyjątkowych

Uzasadnienie i wniosek z pisma od ROŚ brzmi: - Z analizy załączonej dokumentacji wynika, iż analizowane drzewa zagrażają bezpieczeństwu ludzi i mienia. Łącznie zachodzi konieczność usunięcia 24 drzew gatunków: lipa - 9 szt., jesion - 5 szt., topola - 3 szt., klon - 3 szt., brzoza - 1 szt., świerk - 1 szt., klon jesionolistny - 1 szt. i wiąz - 1 szt., o obwodach pnia na wysokości 1,30 m: od 106 cm do 345 cm. W obrębie planowanych do usunięcia drzew nie ma egzemplarzy wyjątkowych, które powinny być pozostawione i objęte ochroną prawną. Nie zaobserwowano też występowania chronionych gatunków roślin, zwierząt i grzybów w obrębie planowanych do wycinki drzew rosną-



Mirosław Kułak
dyrektor Zarządu Dróg Powiatowych w Radzynie

My samowolnie drzew nie wycinamy

- Każda wycinka musi być przeprowadzona z procedurami. Dokumentacja jest do wglądu i u nas w biurze, i na BIP-ie ZDP. My występujemy najpierw do miejscowego urzędu o wydanie decyzji dotyczącej wycinki. Ona przechodzi pełną procedurę. Po jej otrzymaniu ogłaszamy przetarg skierowany do firm, które takie wycięcie mogą przeprowadzić. Na nas ciąży odpowiedzialność za utrzymanie bezpieczeństwa na drogach

cych w pasach drogowych.

Pozostał żal

Mieszkanki Przegalin urzędowe wskazania nie przekonują. - Byłam z interwencją u wójta, u sołtysa, bo mnie to boli. Te drzewa jeszcze moi rodzice sadzili. Kiedyś uczniowie ze szkoły w Przegalinach obsadzali drzewami nasze drogi, ja jeszcze uczestniczyłam w akcji sadzenia drzew, od Przegalin do drogi Wisznickiej. Cała szkoła jeździła wozami i sadziliśmy topole. Te topole też zostały już ścięte, a na ich miejsce nie zostały zasadzone żadne inne. Kiedy teraz patrzę na smutne pnie, widzę, że pień brzozy puszcza soki. Ta brzoza nawet po śmierci płacze - mówi z rozpaczą.

Monika Mackiewicz

O. Arkadiusz Niewęgłowski z Radzyna zarapował



- Drodzy! Wbijajcie na zbiórkę i pomagajcie jak tylko możecie! <https://www.siepo-maga.pl/hot16challenge> - zaprasza wszystkich do pomagania na kanale YouTube o. Arkadiusz Niewęgłowski

RADZYŃ Zapamiętany doskonale przez radzynian m.in. ze Światowych Dni Młodzieży, o. Arkadiusz Niewęgłowski, który swoją energią i tańcami porwał do wspólnego radosnego przeżywania tysiące młodych ludzi na ŚDM, przystąpił do akcji hot16challenge2 i rapował dla lekarzy i służb medycznych w szczytnym celu. A tak brzmi treść:

„Choć normalnie nie rapuję, dla medyka dziś spróbuję

Bohaterzy za maskami ciągle idą w bój przed nami/Lekarz, medyk, pielęgniarka, sanitariusz, laborantka/I ratownik, co w ka-

retce jeździ by ratować...serce.../ Wasze serce chcę poruszyć, by do pomagania ruszyć/zbiórkę wesprzeć pieniędzami i waszymi modlitwami/ Kto ma uszy niechaj słucha i zagłada do serducha/wszystko wraca do nas ponoć i niechaj to będzie...dobroć.../ Dobro niechaj się rozlewa, tak jak spada na nas z nieba deszcz ożywczy, łaska Boża, od gór samych aż do morza/Pomagajmy więc rodacy, niech nie mówią żeśmy tacy/Dajmy z siebie jeszcze trochę, aby było tysiąc...procent.../Grosz to bardzo mała waga, lecz ilością się pomaga/Ludzie tego potrzebują, bo od chorób nas ratują/Obowiązki swe spełniając, lecz wszystkiego tam nie mają...”

Monika Mackiewicz

Bimber w piwnicy

Aparaturę do domowej produkcji alkoholu oraz ponad 100 litrów gotowego trunku i 820 litrów „zacieru” zabezpieczyli radzyńscy kryminalni na terenie jednej z posesji w Radzynie Podlaskiej. Z ustaleń policjantów wynika, że domową produkcją alkoholu zajmowała się 41-latką. Na poczet przyszłej kary kryminalni zabezpieczyli pieniądze w kwocie 10 tys. zł.

Teraz o dalszym losie kobiety zdecyduje sąd. Nielegalny wyrób alkoholu bez wymaganego ustawowo wpisu do rejestru producentów zagrożony jest karą ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do roku oraz przypadkiem zarówno ujawnionego sprzętu do nielegalnej produkcji alkoholu jak i wytworzonego za jego pomocą trunku.

„Wspólnotę” kupisz w sklepach



Od tego tygodnia „Wspólnotę” kupisz w nowych miejscach. Nawiązaliśmy współpracę z siecią sklepów marki Slawex. Od teraz „Wspólnotę” kupisz w jej sklepach

w Jabłoni ul. Augusta Zamoyskiego 71, Łomazach ul. Plac Jagielloński 31, Piszczacu ul. Spółdzielcza 22 i Chotyłowcu ul. Zaleska 6a.

30 lat temu reaktywowano samorządy

Zero doświadczenia, ale sto procent

- Nie było ludzi z doświadczeniem, przygotowanych do pracy samorządowej, ale był wielki zapał i pragnienie wzięcia miejscowych spraw w swoje ręce, racjonalnego kierowania sprawami lokalnej społeczności - wspomina pierwsze chwile odradzającego się samorządu radzyńskiego, Jerzy Rębek, radny I kadencji gminy Radzyń, obecnie burmistrz Radzyna.

Dla niego i dla wielu działaczy było to jak rzucenie się na głęboką wodę, jednak wielu polityków, w tym i Jerzy Rębek, dzisiaj przyznaje: - Reforma samorządowa uważana jest za najlepszą, najbardziej udaną spośród tych, jakie przeprowadził rząd AWS. Przyznają to wszyscy, bez względu na przynależność partyjną i wyznawane poglądy.

Tu jest załączek demokracji, polegającej nie tylko na sprawowaniu władzy, ale i na obywatelskiej aktywności oraz ponoszeniu odpowiedzialności za losy lokalnych ojczyzn i ich mieszkańców. To był czas niezwykle owocnej pracy, czas rozwoju, tworzenia, budowy infrastruktury.

Odrodzony samorząd dokonał rzeczy, o których nam się dawniej nie śniło: odbudowywał i budował nowe drogi, szkoły, sale sportowe, sieć telefoniczną. Realizacja wspólnych celów jednoczyła ludzi wokół budowanego dobra wspólnego, nawiązywały się przyjaźnie. Dotychczas mam przyjaciół z tego czasu - podkreśla były wójt, radny powiatowy, poseł na Sejm RP, obecnie burmistrz Radzyna.

Jestem rybą trzonopłetwą powiatu radzyńskiego

Od samego zarania samorządu w wolnej Polsce jest wciąż obecny Szczepan Niebrzegowski, radny I kadencji gm. Ulan - Majorat, teraz starosta powiatu radzyńskiego.

- W momencie, kiedy uświadomiłem sobie, że to już 30 lat samorządu w wolnej Polsce, poczułem się jak ryba trzonopłetwa, prehistoryczna ryba, która żyła wiele, wiele tysięcy lat temu, właściwie nie powinno jej już być, a wciąż jest - kwituje żartem. Wspomina: - Do swoich pierwszych w życiu wyborów przystąpiłem w wieku 29 lat.

Startowałem z Komitetu Obywatelskiego „Solidarność”. Zostałem radnym gminy Ulan - Majorat, została mi powierzona funkcja delegata gminy na Białokopolski Sejmik Samorządowy. Miałem zaszczyt pracować z ikonami samorządu



Szczepan Niebrzegowski
radny I kadencji gm. Ulan - Majorat, teraz starosta

Grupa radnych, która nie miała większości, sprawiała, że nie było możliwości otwarcia obrad

W roku 1990 ukonstytuowały się rady, nie było tak naprawdę unormowań prawnych warunkujących ich pracę. I była taka sytuacja w Ulanie, że grupa radnych, która nie

miała większości i nie mogła wygrać w głosowaniu, sprawiała, że nie było możliwości otwarcia obrad. Musieliśmy dokonać kompromisowych rozmów, żeby w ogóle rada gminy mogła zacząć sprawnie działać.

W tych momentach starałem się być czynnikiem klejącym radę, szukającym kompromisowych rozwiązań. Barwy polityczne wtedy tak naprawdę nie miały znaczenia. KO Solidarność skupił wtedy bardzo wielu ludzi, którzy dzisiaj są w bardzo różnych partiach politycznych, i w PiS, w PSL, chodziło o to, że chcieliśmy działać na rzecz naszego społeczeństwa.



Jerzy Rębek
radny I kadencji gminy Radzyń, obecnie burmistrz Radzyna

Było to jak rzucenie się na głęboką wodę

Miałem wówczas 30 lat, choć urodziłem się w Radzynie, w 1990 roku mieszkalem na terenie gminy i zdobyłem mandat do Rady Gminy z miejscowości Białka. W ten sposób zaczęła się moja przygoda z samorządem. Oczywiście, w tym okresie nie wszystko wiedziałem o samorządzie, dopiero rozpoznawałem temat, jak będziemy funkcjonowali jako samorządowcy. Byłem przygotowany na bycie radnym, ale większość członków Rady Gminy zaproponowała mi objęcie urzędu wójta. Długo się wahałem, czy temu podołam, czy nie zawiodę pokładanego we mnie zaufania, ale z dnia na dzień coraz bardziej śmiało, optymistycznie patrzyłem w przyszłość. Ostatecznie wyraziłem zgodę na kandydowanie na stanowisko wójta. Tego wyboru Rada Gminy dokonała 12 czerwca 1990 r. Było to jak rzucenie się na głęboką wodę. Nie byłem do tego merytorycznie przygotowany, nie wiedziałem, co mnie czeka. Okazało się, że dzięki otwartości, życzliwości, chęci pozytywnej współpracy zarówno radnych, jak i pracowników Urzędu Gminy udało mi się sprostać zadaniu, wejść w rytm pracy odrodzonego samorządu w sposób sympatyczny, zaskarbić zaufanie współpracowników.

W samorządzie Gminy Radzyń Podlaski pracowałem kilkanaście lat. W 2002 r. postanowiłem odejść z funkcji wójta, bo chciałem związać swe losy z miastem, którego sprawy były mi bardzo bliskie, bo tu się urodziłem, wychowałem, z Radzynie byłem związany rodzinie i emocjonalnie.

Zanim zostałem burmistrzem, przez 2 kadencje sprawowałem mandat posła na Sejm RP. Jednak czułem, że moim powołaniem jest praca w samorządzie. Nawet w parlamencie zajmowałem się tymi zagadnieniami, pracując w Komisji Samorządu Terytorialnego i Polityki Regionalnej.

Dlatego po raz kolejny w 2014 roku wystartowałem w wyborach bezpośrednich na burmistrza i wybory wygrałem.

Uważam, że samorządy wszystkich kadencji wniosły ogromny wkład w rozwój naszej małej ojczyzny. Pragnę to podkreślić, że wszyscy samorządowcy zasługują na słowa wdzięczności i szacunku za ich zaangażowanie i serce, jakie dali nam mieszkańcom tego środowiska.

Nie jest tak, że w kilka lat jesteśmy w stanie zaspokoić wszelkie potrzeby mieszkańców, zrealizować wszystkie niezbędne nawet inwestycje. Praca na rzecz społeczności lokalnych jest pracą ciągłą, powinna być wykonywana systematycznie przez kolejne ekipy w kolejnych kadencjach.

radzyńskiego: z Włodzimierzem Dziegą, przedstawicielem Radzyna Podl., Tadeuszem Korulczykiem z gminy Kąkolewnica, Tadeuszem Sławeckim z gminy Czemierniki. Ten okres dał mi bardzo dużo wiedzy dotyczącej pracy samorządu.

W kolejnej kadencji byłem już członkiem zarządu gminy Ulan, po powstaniu powiatu członkiem zarządu z ramienia Porozumienia Centrum, w tej kadencji zostałem starostą. I tak to już trwa. Od początku

powstania serce samorządowe skupia się w powiecie i jestem zaszczyczony, że mogę sprawować tę funkcję. Moim osobistym powodem do dumy, jest to, że z wyborów na wybory zdobywałem coraz większą liczbę głosów. Zaczynałem od stu głosów, w roku 2018 - zdobyłem ich prawie 1400. To znaczy, że moi wyborcy wciąż mi ufają.

Monika Mackiewicz



Józef Korulczyk
radny I kadencji Rady Miasta Radzyń Podl., w kolejnych kadencjach burmistrz Radzyna

Zaczął się od „Solidarności”

Bazą do wyborów samorządowych byli działacze zasiadający w komisjach wyborczych z ramienia „Solidarności” w 1989 roku. Organizacyjnie był to Zarząd Oddziału „Solidarności”, którego przewodniczącym był ś.p. Włodzimierz Dziega oraz Komitet Obywatelski, którego przewodniczącym był Andrzej Dziega. Spotkania komitetu odbywały się w sali katechetycznej parafii Świętej Trójcy. Cieszyły się dużym

zainteresowaniem.

Ostatnio w swoich dokumentach znalazłem listę obecności na jednym z posiedzeń. Było obecnych 78 osób. Większość prac była wykonywana w biurze „Solidarności”. Tam właśnie była przygotowywana gazetka „Kos”. Nazwa pochodziła od skrótu Komitet Obywatelski Solidarność. W jej tworzeniu duży udział miał Dariusz Hankiewicz, który miał zdolności plastyczne. Przez związek „Solidarność” udało mi się zorganizować wyjazd młodzieży z liceum do Francji. W domu Dziegów wspólnie z Waldkiem Zylikiem nagrywaliśmy audycję radiową.

Po wyborach było duże zaangażowanie i odpowiedzialność radnych. Dieta była symboliczna. Uważaliśmy, że wspólnie można zrobić wiele. Tworzyliśmy historię samorządności. Ja zostałem przewodniczącym Komisji Oświaty i Kultury oraz wiceprzewodniczącym Komisji Rewizyjnej. Z inicjatywy Komisji Oświaty i Kultury nastąpiła dekomunizacja nazw ulic. Zniknęły wtedy ulice 1 maja, 9 listopada, 22 lipca, Bohaterów ORMO, Plac Berlinga, a pojawiły się ulice Armii Krajowej, Lisowskiego, Pocztowa, 11 listopada czy Plac Potockiego.

Komisja Komunalizacyjna doprowadziła do przejęcia przez miasto olbrzymiego majątku należącego do państwa (działki, nieruchomości itd.). Doprowadzony został do granic miasta gazociąg i rozpoczęła się gazyfikacja miasta.

W Radzie była atmosfera pracy i wzajemna sympatia. Odbywały się publiczne spotkania radnych i władz miasta z wyborcami, na których mieszkańcy przedstawiali swoje potrzeby. W porządku obrad był punkt, w którym mogli zabierać głos mieszkańcy. W komisjach pracowały osoby, które nie były członkami Rady Miasta. Każdy problem był szeroko omawiany. Nie było dyscypliny klubowej.

Radni Rady Gminy Komarówka Podlaska I kadencja 1990-1994

Henryk Wąsowicz (Brzeziny)
Józef Cybulski (Brzozowy Kąt)
Stanisław Melaszcuk (Derewiczna)
Andrzej Romaniuk (Kolembrody)
Tadeusz Romaniuk (Kolembrody)
Kazimierz Szymanek (Kolembrody)
Adela Bartoszek (Komarówka)
Jan Eijaszuk (Komarówka)
Janusz Wołodko (Komarówka)
Franciszek Zacharuk (Komarówka)
Tadeusz Karpiuk (Przegaliny Duże)
Marian Radczuk (Przegaliny Duże)
Zbigniew Żelazowski (Przegaliny Duże)
Henryk Gmitruczuk (Walinna)
Andrzej Bylicki (Wiski)
Jan Łobiński (Wólka Komarowska)
Stanisław Pawluczuk (Żelizna)

Radni Rady Gminy Czemierniki I kadencja 1990 - 1994

Gadzała Antoni Czemierniki
Przewodniczący Rady
Bajda Jerzy Bełcząc
Jędrzejkiewicz Stanisław Bełcząc
Sławcki Tadeusz Czemierniki
Zdziennicki Marian Czemierniki
Korczak Kazimierz Czemierniki
Jach Szymon Czemierniki
Kujawa Wiesław Czemierniki
Świć Piotr Czemierniki
Niewęgłowski Kazimierz Lichy
Ostapiuk Andrzej Niewęgłowski
Romanowicz Mieczysław Niewęgłowski
Krupa Jerzy Skoki
Malarz Stanisław Stoczek
Mazurek Marian Stoczek
Góralski Stefan Stójka
Sobieszek Jan Wygnanów
Krupa Kazimierz Wygnanów

Radni Rady Gminy Radzyń Podlaski I kadencja 1990-1994

Janusz Golec Biała
Waldemar Musiatowicz Biała
Tadeusz Matek Biała
Stanisław Martyniuk Białka
Jerzy Rębek
Zbigniew Kublicki Branica Radzyńska
Włodzimierz Walicki Branica Radzyńska Kolonia
Władysław Kowalczyk - przewodniczący Brzostówiec
Tomasz Przybysz Głównie
Sławomir Skomorowski Paszki Duże
Władaw Domański Paszki Małe
Zbigniew Ślusarczyk Płudy
Jerzy Beń Radowiec
Henryk Szczepaniuk Siedlanów
Henryk HoworusSiedlanów
Jan Kierych Zabiele
Jan Marciniuk Zbulitów Duży
Edward WachnikŻabików
Józef Kojtych Bedno
Andrzej Kwoczko Ustrzesz

Radni Rady Gminy Kąkolewnica I kadencja 1990 - 1994

Łucja Paluch (Brzozowica Duża)
Zofia Goławska (Brzozowica Duża)
Eugeniusz Kurowski (Mościska)
Marian Litwiniec (Lipniaki)
Stanisław Celiński (Sokule)
Adam Kurowski (Olszewnica)
Tadeusz Korulczyk (Polskowola)
Czesław Pękala (Polskowola)
Stefan Wójcik (Kąkolewnica Północna)
Aleksander Czechowski (Kąkolewnica Południowa)
Kazimierz Tkaczyński (Kąkolewnica Południowa)
Stanisław Okoński (Kąkolewnica Wschodnia)
Roman Tymoszek (Wyganka)
Janusz Skupiński (Rudnik)
Zenon Osak (Grabowiec)
Jerzy Jurkowski (Jurki)
Henryk Woch (Żakowola Stara)
Władaw Piekarski (Żakowola Stara)
Stanisław Mróz (Turów)
Eugeniusz Korulczyk (Turów)
Danuta Waszkiewicz (Turów)

Radni Rady Gminy Ulan-Majorat I kadencji 1990-1994

Botwina Eugeniusz – Sobole
Czarnicki Stanisław – Paskudy
Domański Krzysztof – Zakrzew
Gajda Szczepan – Sętki
Majek Jerzy / Koziej Kazimierz – Kol. Domaszewska
Łaski Jan – Kępi
Łukasik Leon – Kłębów
Niebrzegowski Szczepan – Ulan-Majorat
Nieśmiałek Ryszard – Ulan-Majorat (Przewodniczący Rady)
Nowacki Andrzej – Stok
Ostrowski Stanisław – Wierzchowiny
Piekarski Henryk – Kol. Domaszewska
Pióro Franciszek – Rozwadów
Przybysz Piotr – Zarzec Ulański
Skwara Józef – Sobole
Sulej Bernard – Gąsior
Wierchowski Marian – Żyłki
Zborowski Antoni – Domaszewska
Zienkiewicz Krzysztof – Ulan Duży (pkt 5 – Majek Jerzy w trakcie kadencji zrezygnował z mandatu, zastąpił go Koziej Kazimierz).

INFORMACJA

Wójt Gminy Kąkolewnica informuje, że stosownie do art. 35 ust. 1 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o gospodarce nieruchomościami /Dz. U. z 2020 r., poz. 65/, na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy Kąkolewnica i stronie internetowej urzędu zamieszczono na okres 21 dni, począwszy od dnia 2.06.2020 r., wykaz nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży w drodze przetargu – uchwała nr XX/130/2020 z dnia 4 maja 2020 r.

zapału

Radni Rady Gminy Wohyń I kadencji 1990- 1994:

Wołosowicz Marek – przewodni-
czący RG
Belniak Jacek
Belniak Julian
Chaciewicz Marian
Donica Wanda
Filip Tadeusz
Krupski Marian
Kaliszuk Wiesław
Laskowski Jerzy
Łučko Ryszard
Masłowski Zbigniew
Masłowski Michał
Nekresz Stanisław
Ostrowczak Roman
Protaś Kazimierz
Skrzypczak Barbara
Uchymiak Krzysztof
Wołosowicz Barbara
Zienkiewicz Helena
Zalewski Zdzisław

Radni Rady Gminy Borki I kadencji 1990-1994:

Józef Roman
Bohdan Grochoła
Marian Zgrajka
Andrzej Kalicki
Sławomir Sosnowski
Jan Ochńio
Zygmunt Rogoza
Franciszek Wędroch
Stanisław Sidor
Jan Niewęglowski
Zdzisław Listosz
Tadeusz Bącik
Zbigniew Kożuch
Franciszek Kożuch
Stanisław Bieniek
Aleksander Malesa
Mariusz Mazur
Jerzy Mroczek
Marek Sposób
Ryszard Kusyk

Radni Rady Miasta Radzyń Podlaski

I kadencja 1990 - 1994
Adamski Adam
Abramik Piotr
Fijewski Janusz
Firyh Andrzej
Hankiewicz Dariusz
Hapka Jerzy
Jawoszek Kazimierz
Jesionowski Tomasz
Komar Anna
Korulczyk Józef
Kowalczyk Witold
Mazurek Jan
Mazurek Julian
Paszowski Jerzy
Szabrański Jan
Szczepaniuk Jerzy
Świdorski Krzysztof
Tarkowski Janusz
Tarnowski Stanisław – przewod-
niczący
Wojtaś Zbigniew
Zylik Waldemar
Włodzimierz Dzięga
Józef Czekaj
Franciszek Paćko

Trzy i pół kilometra dróg gminy Czemierniki będzie wyremontowane

GINA CZEMIERNIKI 650 tys. zł z budżetu gmi-
ny Czemierniki trafi na remonty dróg. Podbudowa
oraz nawierzchnia z mieszanki mineralno-asfaltowej
zostanie wykonana na ponad trzy km dróg. Pojawi się
też nowa ulica przy „owocowym” osiedlu domków
jednorodzinnych.

mm



Arkadiusz Filipek wójt gminy

Powstanie nowa ulica w Czemiernikach

- Dzięki temu, że postanowiliśmy wybudo-
wać drogę przy zjeździe z drogą powiatową,
utwardzić ją pospółką i kamieniem,
podnieść atrakcyjność naszych aktualnie
sprzedawanych działek na osiedlu domków
jednorodzinnych. No i rzeczywiście pojawia
się szansa na plebiscyt na nową nazwę.
Tam są same „owocowe” ulice. Na pewno
nie ma jeszcze truskawki. Ale o propozycję
zapytam na pewno radę

Drogi do modernizacji i przebudowy:

*Czemierniki – Kol. Południo-
wa - na odcinku 0,453 km

*Kol. Północna w Czemierni-
kach – na odcinku 1050 mb

*Wygnanów (tzw. Stary
Wygnanów) – na odcinku
700 mb

*Stoczek - na odcinku 1,1 km

*Czemierniki koło Lewiatana
– na odcinku 300 mb

*Przebudowa zjazdu w miej-
scowości Skoki na drodze
gminnej do łąk działka nr 911

*Wykonanie odwodnienia
i nawierzchni bitumicznej przy
skrzyżowaniu drogi gminnej
w Niewęgłoszu

Będzie budowa ul. Komarowskiej



GINA WOHYŃ Wkrótce gmina ogłosi przetarg na budowę drogi w miejscowości Bezwola ul. Komarowska o dł. 880. Na in-
westycję gmina uzyskała dofinansowanie z Funduszu Dróg Samorządowych w wys. 60 proc., czyli 254 tys. zł. Całość zadania
według kosztorysu to 423 tys. zł

Warsztaty m.in. o tym, jak pozyskać dofinansowanie na zakup auta elektrycznego

Elektromobilnie w Borkach

GINA BORKI Gmina pod-
pisała umowę z Narodowym
Funduszem Ochrony Środowiska
i Gospodarki Wodnej na opracowa-
nie „Strategii Rozwoju Elektromobil-
ności na terenie Gminy Borki”. Na
realizację przedsięwzięcia ze środków
NFOŚiG otrzymała dofinansowanie
w wysokości 49 tys. zł.

Na opracowanie strategii oraz wy-
konanie działań informacyjno-pro-
mocyjnych (przygotowanie i wydruk
plakatów informacyjnych, przepro-
wadzenie konsultacji społecznych,
opracowanie i publikacja artykułów
prasowych) otrzymała dotację w wy-
sokości sto procent zadania. Właśnie
ruszają konsultacje społeczne doty-
czące strategii. Dokument, według

założeń, będzie wyznaczał zakres
działań, jakie gmina powinna przed-
sięwziąć w celu rozwoju polityki elek-
tromobilności, zakłada wzrost świad-
omości o odnawialnych źródłach
energii, szerzenie wiedzy o zagadnie-
niach związanych ze stosowaniem
pojazdów z napędem elektrycznym.
W efekcie: ma spowodować spadek
ilości substancji niebezpiecznych
w powietrzu, czy zachorowalności
na choroby płuc, układu krążenia,
alergie – dzięki poprawie jakości po-
wietrza.

Warsztaty online Strategia Elektromobilności

Wójt Radosław Sałata podkre-

Drogi do remontu

Gmina Kąkolewnica udzieli
wsparcia dla powiatu radzyń-
skiego, na remont drogi powia-
towej 1205L, z budżetu gminy,
w wysokości 225 tys. zł. - Uwa-
żam, że współpraca układa się
bardzo dobrze. Cieszę się, że
teraz możemy zrobić ten kawa-
łek drogi, a następnie, na jesieni
zrobimy inny - zapowiada wójt
Anna Mróz. Planowany termin

zakończenia prac to koniec
września tego roku.

Na remont mogą liczyć też
użytkownicy drogi Grabowiec
-Wygnanek. Wyremontowane
zostanie 2962 mb. nawierzchni
za kwotę 964 000 zł. Termin
realizacji to 30 września 2020
roku.

as

Konkurs fotograficzny „Piękna gmina nasza cała”

Uczestnicy konkursu
mają za zadanie sfoto-
graować ciekawe, wy-
jątkowe i piękne miej-
sca w gminie Radzyń
Podlaski (zabytki,
krajobrazy, przyrodę).

Wójt gminy Wiesław Mazu-
rek i Gminny Ośrodek Kultury
i Sportu w Radzynie, ogłasza
konkurs fotograficzny. W kon-
kursie może wziąć udział każdy
chętny; dzieci, młodzież
(za pisemną zgodą opiekuna),
oraz dorośli. Warunkiem wzię-
cia udziału jest przesłanie na
adres e-mail: a.dadasiewicz@
radzynpodlaski.pl kompletnego
zgłoszenia wraz z podpisaną
zgodą (mogą być skany) oraz
wykonanej pracy (karta zgło-
szeniowa do pobrania na stronie

gminy). Każdemu z uczestni-
ków przysługuje jedno zgło-
szenie, każdy zainteresowany
może wysłać maksymalnie trzy
zdjęcia. Prace muszą być wyko-
nane w formie cyfrowej jako pli-
ki JPG, w nazwie pliku powinno
być zawarte imię i nazwisko
autora oraz tytuł pracy. Termin
składania prac to 22 czerwca.

Dla autorów najlepszych prac
przewidziane są nagrody, lau-
reaci zostaną poinformowani
o wynikach konkursu telefo-
nicznie lub drogą elektroniczną.
Ponadto, prace zgłoszone do
konkursu, będą opublikowane
na facebook'u i internetowej
stronie gminy - wydrukowane
i wyeksponowane w formie wy-
stawy.

as

Zaoszczędzone pieniądze pójną na budowę drogi w Woli Chomejowej

GINA BORKI 24
kwietnia Rada Gminy
wyraziła zgodę na udzie-
lenie pomocy finansowej
powiatowi radzyńskiemu
w wysokości - nie wyższej
niż 300 tys. zł na remont
drogi powiatowej w Nowi-
nach na odcinku 1462 mb.
Po przetargu okazało się,
że zaoszczędzono, starosta
zaproponował remont
kolejnej drogi.

Kosztorys na drogę w No-
winach był wyliczony na 540
tys. zł, po przetargu wyszło 360
tys. zł. - Wyszyły oszczędności
w wysokości 180 tys. zł, w tym
w udziale gminy 90 tys. zł. Sta-
rosta zapytał nas, czy zechcemy

zwrot tych pieniędzy, czy mają
pójść na remonty dróg, na co
przystaliśmy. Starosta zapro-
ponował odcinek: Wola Chomejo-
wa-Brondzin o długości 700 me-
trów. Od skrzyżowania z drogą
powiatową w Woli Chomejowej,
aż do samej szkoły - wyjaśniał
wójt Radosław Sałata.

Radni zaakceptowali propo-
zycję, nawet wyrażając zadowole-
nie, że zdegradowany w wyso-
kim stopniu odcinek, wreszcie
będzie naprawiony. Budowa
ma się zmieścić w 180 tys. zł.
W przyszłym tygodniu zakończy
się przetarg na wykonanie robót.

mm

Bezrobocie w wysokości 6,4 procent. Miesięczny wzrost o 0,3 procenta

RADZYŃ Stopa bezrobocia za kwiecień tego roku w powiecie radzyńskim wynosiła 6,4 proc. Wzrosła o 0,3 proc. w stosunku do marca. Jak się okazuje wskaźniki są bardzo podobne do roku minionego, bez pandemii. W roku 2019 stopa bezrobocia w naszym powiecie w analogicznym miesiącu, w kwietniu - wynosiła 6,6 proc. Mniej o 0,1 procenta.

Od czasu uruchomienia tarczy antykryzysowej największego wsparcia PUP udzielił ponad 1700 podmiotom z naszego powiatu na pożyczki na pokrycie bieżących kosztów prowadzenia działalności, łącznie na kwotę ponad 8 milionów zł.

Nabór trwa

- Nadal wpływają wnioski na te formy wsparcia, a nabór prowadzony jest w sposób ciągły. Wnioski na dofinansowanie części kosztów prowadzenia działalności gospodarczej złożyło ponad 200 przedsiębiorców będących osobami fizycznymi niezatrudniającymi pracowników na kwotę ponad 1 mln zł. 126 przedsiębiorców (mikro, małych i średnich) złożyło wnioski o dofinansowanie części kosztów wynagrodzeń dla ponad 550 pracowników na kwotę ponad 2 mln zł - informuje dyrektor PUP. Placówka przypomina, że 28 maja rozpoczął się kolejny nabór wniosków pomocowych. Wnioski wraz z załącznikami i umową należy złożyć w terminie 14 dni od dnia ogłoszenia naboru wniosków tj. do 11 czerwca. Więcej informacji na stronie internetowej urzędu.

Sytuacja na runku pracy w powiecie radzyńskim

Pod koniec maja w radzyńskim PUP jest zarejestrowanych 1 538 osób. Opublikowana przez GUS stopa bezrobocia za kwiecień br. w powiecie radzyńskim wynosiła 6,4 proc. i wzrosła o 0,3 proc. w stosunku do marca br. W roku 2019 stopa bezrobocia w naszym powiecie w analogicznym miesiącu wynosiła 6,6 proc.

mm



Anna Ilczuk
dyrektor radzyńskiego PUP

Nadal preferowaną formą kontaktu jest droga elektroniczna

- Zachęcamy wszystkich zainteresowanych do kontaktu z urzędem, który przyjmuje interesantów w specjalnie przygotowanej sali z wejściem od strony północnej budynku, z zachowaniem wymaganych reżimów sanitarnych i po wcześniejszym telefonicznym zgłoszeniu. Nadal jednak preferowaną formą kontaktu jest droga elektroniczna. PUP jest przygotowany organizacyjnie i logistycznie, aby załatwianie sprawy odbywało się zdalnie (on-line) bez przychodzenia do urzędu. Dlatego prosimy, aby pracodawcy, którzy nie posiadają podpisów elektronicznych zakładali bezpłatne profile zaufane i nimi podpisywali dokumenty kierowane do urzędu. Swoją tożsamość mogą Państwo weryfikować np. poprzez bankowość elektroniczną. Dokumenty w formie elektronicznej mogą Państwo podpisywać również za pomocą specjalnie dedykowanej strony ministerialnej

10 nowych stanowisk pracy, 12 osób bezrobotnych podjęło własną działalność gospodarczą

Jak informuje Anna Ilczuk, dyrektor PUP, placówka realizuje też dotychczasowe formy wsparcia dla pracodawców i bezrobotnych. - Nawet w trudnych czasach pandemii pracodawcy utworzyli w ramach dofinansowań ponad 10 stanowisk pracy, a 12 osób bezrobotnych podjęło własną działalność gospodarczą korzystając ze wsparcia PUP. Zbliżający się sezon zbiorów owoców miękkich oraz ułatwienia w zatrudnianiu cudzoziemców, spowodował, że do ewidencji oświadczeń o powierzeniu wykonywania pracy cudzoziemcowi wpisano 183 oświadczeń, wydano 105 wniosków o zezwolenia na pracę sezonową cudzoziemców i 7 zezwoleń na pracę sezonową cudzoziemców na terytorium Rzeczypospolitej Polskiej.

Sylwia i Ada potrafią rysować godzinami

Od 15 do 21 maja w Radzyńskiej Oranżerii prezentowane były rysunki młodych radzyńskich artystek Adrianny Grabowskiej (17 l.) i Sylwii Iwaniuk (19 l.). Wystawa Mimesis to prace przedsta-

wiające naturę ludzi i codzienne przedmioty ukazane w nieszablonowy sposób.

Namówiliśmy panie, by opowiedziały nam o kulisach pasji.

Mateusz Ryszkowski

Pytanie	Adrianna Grabowska	Sylwia Iwaniuk
		
	Portret Alana autorstwa Adrianny	Dave Grohl - praca Sylwii
wiek	17 lat	19 lat
Jak zaczynała się Twoja przygoda z rysowaniem?	Na poważnie zaczęłam rysować w 2015 roku. Wtedy dostałam pierwszy poradnik do rysowania. Wtedy też zaczęły powstawać pierwsze portrety, jeszcze nieudolne, ale od czegoś trzeba było zacząć.	Lubię rysować odkąd pamiętam, ale prawdziwą naukę rysunku zaczęłam dopiero jesienią 2017.
Kto jako pierwszy powiedział, że masz talent?	Mama, od zawsze wspierała mnie w tym co robię	To nie było tak, że ktoś powiedział „masz talent siadaj i rysuj”. Rodzina, wychowawcy i znajomi pomagają mi się rozwijać. Wiele z nich dają mi wskazówki.
Jak doskonalisz warsztat?	Chodziłam na warsztaty rysunku w ROK-u do Antoniny Bożym-Rotari, do dziś korzystam z jej porad. We wrześniu 2019 rozpoczęłam naukę w Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie.	Chodziłam na zajęcia w ROK-u z Antoniną Bożym-Rotari.
Ile czasu poświęcasz rysowaniu?	Potrafię rysować codziennie, nawet po 5-6 godzin.	Jeśli bardzo chcę coś narysować, jestem w stanie poświęcić na to większość dnia. Oczywiście są też takie dni, że wcale nie rysuję. Natomiast, jeśli rysuję na zlecenie staram się poświęcić na to 1-2 godziny dziennie.
Jak godzisz pasję z nauką w szkole?	Mam dużo nauki, ale przyzwyczaiłam się do pewnego wysiłku, w szkole artystycznej rysowanie często jest moją pracą domową.	Pogodzenie pasji z nauką to kwestia organizacji. Wbrew pozorom mamy dużo wolnego czasu, który albo zmarnujemy na bezmyślne przeglądanie mediów społecznościowych, albo zrobimy coś kreatywnego.
Jakie cele stawiasz sobie w pracy artystycznej?	Tworząc moje prace, zależy mi na uchwyceniu proporcji, oddaniu podobieństwa i emocji. Staram się by moje rysunki były wyjątkowe.	Dążę do realizmu i chcę wiernie przedstawić rysowane obiekty. Jednocześnie staram się połączyć zamiłowanie do minimalizmu z sympatią do szczegółów.
Ile kosztuje Twoja pasja?	Zazwyczaj podczas wizyty w sklepie plastycznym zostawiam tam ok. 200 zł. Nie jestem w stanie powiedzieć ile mam sprzętu w domu, jest tego dość dużo.	Chcąc pracować przybarami dobrej jakości muszę na nie przeznaczyć odpowiednią część skrupulatnie gromadzonych oszczędności. Mam sporo sprzętu, a do tego dochodzą przybory do testowania nowych technik.
Jaką techniką rysujesz?	Techniką graficzną, najczęściej ołówkami o miękkości od 6H do 9B. Cienie kładę warstwami jedna po drugiej.	Najczęściej rysuję ołówkami, równie chętnie sięgam po długopisy, rzadziej po kredki czy węgiel. Na ostatnie wystawie można było zobaczyć też dwie prace wykonane kawał.
Co Cię inspiruje?	Wiele inspiracji czerpię z prac Davida Kassana. Chciałabym umieć oddać szczegóły tak samo jak on, ale staram się wypracować własny styl. Dużym skarbem inspiracji jest otoczenie, czasami potrafi mnie zainspirować zwykły but, który potem rysuję z dokładnością.	Tak na prawdę wszystko może być inspiracją, często są nią filmy. Cykl „pustych oczu” został zainspirowany melancholijnymi utworami muzycznymi. Do powstania prac przyczyniały się też rozmowy z interesującymi ludźmi, czy też przeczytane książki. Staram się nie przejmować maniery innych artystów i wypracować własny styl, ale biorąc pod uwagę minimalizm moich prac, to Ileana Hunter jest osobą, której styl jest najbliższy temu co robię.
Co najchętniej rysujesz?	W moich pracach najchętniej podejmuję temat człowieka - głównie portrety. Lubię oddawać emocje osób, które portretuję.	W rysunku staram się łączyć wiele moich pasji, więc najczęściej podejmowanym przeze mnie tematem jest portret, szczególnie aktorów i muzyków. Żeby jak najwierniej oddać rysowaną postać szczegółowo analizuję jej aparycję i sposób bycia. W ten sposób w moich pracach przeplata się zainteresowanie budową anatomiczną oraz zamiłowanie do sztuki.
Z której pracy jesteś dumna najbardziej?	W każdą wkładam tyle samo serca i wysiłku. Za każdym razem jestem dumna z efektów, ale najbardziej z rysunku sokoła wędrownego – nie łatwo narysować tyle piór.	Przedemną jeszcze długa droga zanim osiągnę satysfakcjonujący mnie poziom. Na ten moment pod względem technicznym za najlepszy uważam rysunek oczu (ten z podniesioną brwią) portret mojej przyjaciółki oraz mentorki. Rysunek pod tytułem.
Jakie to uczucie, kiedy ludzie przychodzą oglądać Twoje prace?	To miłe uczucie, kiedy ktoś docenia poświęcony czas i włożony trud. Cieszę się, że mogę podzielić się moją twórczością z innymi.	To dziwne uczucie, a zarazem ekscytujące i satysfakcjonujące, że komuś podoba się to co tworzę. Ciepłe słowa odbiorców mobilizują mnie do dalszej pracy i stawiania sobie nowych celów.
Rysowanie będzie Twoim sposobem na życie?	Chciałabym, żeby tak było. Jednak życie potrafi pisać kolorowe scenariusze. Po ukończeniu liceum chciałabym studiować na uczelni artystycznej. Myślałam też nad otworzeniem warsztatu, w którym – po uzyskaniu zawodu plastyka w specjalizacji projektowania zabawek – tworzyłabym zabawki i prace graficzne. Będę się starać jak najmocniej, żeby moja przyszłość była powiązana ze sztuką.	Może tak, a może nie. Nie wiem w jakim miejscu będę za rok i co w tym czasie się wydarzy. Chcę, aby rysunek był częścią mojego życia, ale nie wiem, czy będzie moim źródłem dochodu.

R E K L A M A

**UWAGA!**

OD DNIA 1 CZERWCA ZOSTAJE PRZENIESIONA **KASA**
z ul. WARSZAWSKIEJ 98 (BUDYNEK PGE)
na ul. OSTROWIECKĄ 16 (DAWNA **KASA WOJS.**)

Serdecznie zapraszamy naszych Klientów
czynne 9-17 sob. 8-14